

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HUTNICTWA ŻELAZA I STALI  
PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH, KOKSOWNICTWA, ODLEWNICTWA  
MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH I BRANŻY METALOWEJ

www.e-mh.eu  
e-mail: ferraria@wp.pl

## NASZA ROZMOWA

### SUKCES NA FUNDAMENCIE TRADYCJI

ROZMOWA „MH”  
Z ADAMEM AKSAMITEM  
CZŁONKIEM ZARZĄDU  
DYREKTOREM SPRZEDAŻY  
POLSKIEJ CERAMIKI  
OGNIOTRWAŁEJ  
„ŻARÓW” SP. Z O.O.



„MH”: Panie Dyrektorze! Polska Ceramika Ogniotrwała „Żarów” ma 170 lat. Jaki jest jej rodowód i wydarzenia, które zadecydowały o przetrwaniu na rynku przez tak długi czas.

A.Aksamit: Początki działalności naszej firmy sięgają połowy XIX wieku, kiedy to w rejonie Żarowa

odkryto złoża glin ogniotrwałych. Dało to początek pierwszej fabryce cegieł szamotowych, która została otwarta w 1850 roku i przyjęła nazwę „Żarowska Fabryka Szamotowa K. Kulmiz”. W produkcji wykorzystywano miejscowe surowce, a dobra jakość wyrobów przyciągała odbiorców zarówno z kraju jak i zagranicą.

CIĄG DALSZY NA STR.3 i 6

## UNIJNA STRATEGIA WODOROWA DUŻA SZANSA DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU

95 proc. wodoru wytwarzane jest z paliw kopalnych, a tylko 5 z odnawialnych źródeł. Unia Europejska w lipcu br. opublikowała strategię wodorową, która ma być impulsem dla rozwoju rynku wodorowego w Europie i ma odwrócić proporcje jego wytwarzania.

Według strategii szacunkowe zapotrzebowanie na wodór w 2030 roku ma się zwiększyć i sięgnąć 16,5 mln ton. Pozostaje jednak kwestia wytwarzania tzw. zielonego wodoru, który jest znacznie droższy. Do tego dochodzi jeszcze kwestia barier technologicznych związanych z jego produkcją oraz transportem.

Obecna globalna produkcja wodoru sięga około 74 mln ton rocznie. Przetwarzają w niej Stany Zjednoczone 10 mln ton i Unia Europejska, w tym Polska 1 mln ton. Jednak większość z tych 74 mln ton to tzw. szary wodór wytwarzany z paliw kopalnych – ropy albo gazu. Czyli wodór, który nie jest preferowany przez Unię, bo nie jest on zielony.

DOKOŃCZENIE NA STR.5



ROZMOWA „MH”  
Z JERZYM DUDĄ  
PRZEWODNICZĄCYM  
MIĘDZYKŁADOWEGO  
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO  
PRACOWNIKÓW  
Z ISD HUTY CZĘSTOCHOWA

### Z NADZIEJĄ NA STABILIZACJĘ I ROZWÓJ

„MH”: Panie Przewodniczący! Sierpień br. to szczęśliwa data dla załogi częstochowskiej huty, która od ponad roku była zaniepokojona o swoją przyszłość.

J.Duda: Tak to prawda. 28 lipca sędzia ogłosiła postanowienie o wyborze oferty zakupu huty przez Sunningwell International, a 19 sierpnia decyzja ta uprawomocniła się.

Początkowo miałem pewne obawy, że drugi z oferentów zacznie mieszać, odwoływać się i sprawa będzie przeciągana. Na całe szczęście Liberty House nie złożyło zażalenia na decyzję sądu i możemy dziś mówić o małym sukcesie.

DOKOŃCZENIE NA STR.4

## UNIA EUROPEJSKA W STALOWEJ RECESJI! ŚWIATOWE HUTNICTWO ODRABIA STRATY

Światowe hutnictwo w lipcu wyprodukowało 152,7 mln ton stali, co oznacza spadek o 2,5 proc. rok do roku. Jak podaje World Steel Association największe spadki odnotowuje Unia Europejska 24,4 proc. oraz Stany Zjednoczone 29,4 proc. Chiny, Turcja, Iran i Wietnam natomiast są na coraz większym plusie.

W lipcu w Unii Europejskiej wyprodukowano 9,817 mln ton stali. Niemcy, największy unijny producent, wyprodukowały 2,423 mln ton stali, czyli o 24,7 proc. mniej niż przed rokiem. Francja i Hiszpania straciły odpowiednio 34,5 proc. i 31,6 proc. swojej produkcji.

W Polsce lipcowy spadek wyniósł 21,8 proc., a produkcja sięgnęła 635 tys. ton. W ciągu 7 miesięcy tego roku spadek polskiej produkcji wynosi 17 proc.. W tym czasie wyprodukowaliśmy 4,644 mln ton stali.

W całej Unii Europejskiej wynik 7 miesięcy to 78,361 mln ton, co oznacza spadek o 19,2 proc. Niemcy straciły w tym czasie 16,9 proc. swojej produkcji, a Francja i Hiszpania po około 27 proc.

Zła sytuacja utrzymuje się również w Stanach Zjednoczonych Ameryki, które walczą z koronawirusem. Lipcowa produkcja wyniosła tam 5,241 mln ton stali, co oznacza spadek o 29,4 proc., natomiast od początku roku USA straciły 19,5 proc. swojej produkcji.

W dobrej sytuacji natomiast jest Turcja, jeden z największych eksporterów stali do Unii Europejskiej, zwiększyła ona produkcję o 7,4 proc., do 3,143 mln ton, a w ciągu 7 miesięcy straciła, ale tylko 2,4 proc., a produkcja wyniosła w tym czasie 19,433 mln ton.

Inny znaczący eksporter stali do UE - Rosja straciła w lipcu 5 proc. produkcji (5,8 mln ton stali), a od początku roku 3,2 proc. (41 mln ton).

DOKOŃCZENIE NA STR.2

## 76 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



Jak co roku oddajemy cześć bohaterstwu mieszkańców stolicy i wspominamy tragedię miasta zamordowanego na rozkaz Hitlera.

Czytaj na str 9.

## W KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. W TRUDNYM CZASIE ZWIĘKSZYLIŚMY PRODUKCJĘ!

Pomimo pandemii i słabszych wyników w II kwartale br. zarząd KGHM Polska Miedź SA podtrzymał założenia budżetowe na 2020 rok.

Jak powiedział podczas konferencji prezes miedziowej spółki Marcin Chłudziński: Staramy się zrealizować ten plan, który powstał jeszcze przed wystąpieniem sytuacji epidemicznej. Pierwsza połowa zakończyła się sukcesem, trwa druga połowa. W lutym tego roku, obserwując rozwój wydarzeń na świecie związanych z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, zarząd spółki stanął przed dylematem, co zrobić - przewencyjnie ograniczać produkcję, czy starać się zapewnić bezpieczne warunki pracy, utrzymując pełne wydobycie. Wybraliśmy tę drugą opcję, choć nie była ona najłatwiejsza.

Skonsolidowany wynik netto KGHM w II kwartale br. wyniósł 9 mln zł wobec 418 mln zł wypracowanych w analogicznym kwartale poprzedniego roku. Na spadek wyniku wpłynęły głównie różnice kursowe (-237 mln zł) oraz wyższa strata z wyceny wspólnych przedsięwzięć metodą praw własności (-147 mln zł).

DOKOŃCZENIE NA STR.2

## WYNIKI GRUPY COGNOR ZŁY CZAS DLA HUTNICTWA

Taki komentarz zarządu Grupy Cognor towarzyszy opublikowanemu wynikom II kwartału. Jednak parząc na dane trzeba stwierdzić, że spółka pomimo niesprzyjającego rynku na tle innych producentów stali zamknęła I półrocze całkiem dobrze.

Jak podkreślają władze Cognora, pandemia koronawirusa zmusiła hutników na całym świecie do radykalnego ograniczenia działalności. W samym II kwartale produkcja w krajach Unii Europejskiej obniżyła się, aż o 27,5 proc., w porównaniu z tym samym okresem 2019 r. W Polsce spadek był niższy i sięgnął w tym czasie 13 proc.

Cognor odnotował w II kwartale zmniejszenie produkcji o 7,7 proc. Niższy popyt i przerwy w dostawach niektórych materiałów spowodowane przez pandemię zmusiły spółkę kilkakrotnie zarówno do czasowego wstrzymania produkcji, jak i do zmniejszenia wymiaru czasu pracy załogi. W II kwartale spółka odnotowała zysk EBITDA w wysokości prawie 39 mln złotych (w analogicznym okresie roku ubiegłego było to niespełna 43 mln złotych), a zysk netto wyniósł 21,9 mln złotych.

DOKOŃCZENIE NA STR.5





• **Koncern Voestalpine na początek września planuje ponowne włączenie, wygaszonego w marcu wielkiego pieca w Linzu. Spółka uznała, że wzrost popytu jaki obserwujemy w ostatnich dwóch miesiącach, po załamaniu spowodowanym przez COVID-19, jest wystarczającym powodem, by ponownie zwiększyć produkcję.**

W Linzu Voestalpine produkuje około 5 mln ton stali w trzech wielkich piecach (jeden duży i dwa małe) Produkowana tam stal przeznaczona jest głównie na blachy dla przemysłu automotive, AGD, maszyn i urządzeń elektrycznych. Firma deklaruje, że ponowne uruchomienie pieca oznacza powrót do wielkości produkcji niewiele ustępującej produkcji przed epidemią.

• **NLMK Lipetsk rozpoczęło budowę nowej linii ciągłego cynkowania ogniowego HDGL-5. Zdolności produkcyjne inwestycji mają wynieść 450 000 ton rocznie – informuje KallanishSteel. Koszt budowy to 158 mln dolarów, a uruchomienie nowej linii planowane jest na 2022 rok.**

W 2019 roku NLMK podpisało umowę z firmą Tenova na dostawę podstawowego wyposażenia linii, która będzie produkować wysokiej jakości stal dla branży budowlanej, motoryzacyjnej i AGD. Obecnie zakłady NLMK Lipetsk posiadają cztery linie do cynkowania ogniowego o łącznej wydajności 1,25 miliona ton rocznie oraz trzy linie do wstępnego malowania o wydajności 550 000 ton rocznie.

• **Grupa China Baowu 21 sierpnia br. podpisała umowę bezpłatnego przejęcia 51 proc. udziałów Taiyuan Iron & Steel (Tisco). Po zakończeniu i zatwierdzeniu transferu Baowu będzie kontrolowało 62,7 proc. akcji Tisco Stainless. Pomimo przejęcia Tisco i większościowego pakietu akcji faktycznym kontrolerem spółek hutniczych będzie Państwowa Komisja Nadzoru i Administracji Majątkiem Rady Państwa.**

Według danych World Steel Association produkcja stali surowej Baowu i Tisco w 2019 roku wyniosła odpowiednio 95,47 mln ton i 10,86 mln ton. Łącznie spółki odpowiadały za ponad 10 proc. chińskiej produkcji stali w 2019 r. Z produkcją ponad 100 mln ton Baowu może stać się największym producentem stali surowej w świecie. Zgodnie z celami Ministerstwa Przemysłu i Informatyki, krajowa produkcja stali surowej musi być kontrolowana i wynosić poniżej 1 miliarda ton rocznie.

Dwa miesiące temu spółka Baowu stała się również największym udziałowcem Tibet Mining Corporation, głównego producenta chromitu, rudy miedzi i litu w Chinach.

• **Według danych Głównego Urzędu Statystycznego produkcja samochodów osobowych w Polsce w pierwszym półroczu 2020 roku wyniosła 122 600 sztuk, co oznacza spadek o ponad 48 proc.**

Po słabym 2019 roku, w którym spadek produkcji samochodów wyniósł 3,7 proc. styczeń i luty napawał producentów optymizmem. Jednak ze względu na pandemię produkcja została w marcu ograniczona, a w maju i czerwcu odnotowano gwałtowne spadki w ujęciu rocznym, odpowiednio 48 proc i 49 proc. Produkcja pojazdów użytkowych, w tym samochodów ciężarowych i ciągników, spadła o 36 proc. w I półroczu do 75 759 sztuk.

• **ArcelorMittal South Africa ze względu na uszkodzenia tymczasowo wyłączył swój wielki piec Newcastle Works. Firma ogłosiła działanie siły wyższej. Naprawa jednostki ma potrwać około trzech tygodni. Sprzedaż stali AMSA spadła o 47 proc. rok do roku w pierwszej połowie 2020 r. do 1,15 miliona ton.** (P)

## UNIA EUROPEJSKA W STALOWEJ RECESJI! ŚWIATOWE HUTNICTWO ODRABIA STRATY

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

Największe wzrosty odnotowały: Iran zwiększając produkcję w lipcu o 14,4 proc. (2,339 mln ton) oraz Wietnam o 19,8 proc. (2,149 mln ton). Patrząc na produkcję tych państw od początku roku to w Iranie wzrosła ona o 10,8 proc., natomiast w Wietnamie o 8,4 proc.

Chiny, największy światowy gracz na rynku stali, zwiększyły w lipcu produkcję o 9,1 proc., co dało prawie 93,4 mln ton. Od początku roku w Państwie Środka wyprodukowano ponad 593 mln ton, stali, czyli o 2,8 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Indie i Japonia w lipcu straciły około jednej czwartej swojej produkcji.

Trochę lepsza sytuacja jest w Korei Południowej, gdzie spadki wynoszą odpowiednio 8,3 proc. w lipcu i 9,6 proc. w przeciągu 7 miesięcy.

Z opublikowanych przez World Steel Association danych wynika, że sytuacja na światowym rynku stali w porównaniu z czerwcem i pierwszym półroczem 2020 poprawiła się, jednak Unia Europejska nadal przeżywa głęboką recesję w przemyśle stalowym tracąc swój rynek na rzecz innych graczy.



## W KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. W TRUDNYM CZASIE ZWIĘKSZYLIŚMY PRODUKCJĘ!

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

Skorygowana EBITDA grupy zwiększyła się rok do roku o 19 proc., do ponad 1,5 mld zł. Przychody wyniosły 5,65 mld zł i były nieznacznie niższe niż rok wcześniej.

W pierwszej połowie bieżącego roku ceny miedzi na rynku były niższe o 11 proc. niż rok wcześniej. Z kolei srebro podrożało w tym czasie o 9 proc. Produkcja miedzi płatnej w grupie rok do roku utrzymała się praktycznie na tym samym poziomie. Spadek był minimalny, wyniósł jedynie 0,3 proc.

W przypadku KGHM Polska Miedź SA zanotowano spadek o 2 proc., do 281 tys. ton, a w KGHM International o 14 proc., do 31 tys. ton. Z kolei Sierra Gorda w Chile wykazała znaczącą dodatnią dynamikę produkcji o 34 proc., do 39 tys. ton.

Dla mnie były to najtrudniejsze chwile w tej firmie. Jak na razie jednak spółka przechodzi przez kryzys suchą nogą. Produkcja jest realizowana zgodnie z planem, inwestycje są w toku. Tymczasem wielu światowych potentatów musiało wstrzymać wydobywanie ze względu na liczne zakażenia wśród załóg, co przełożyło się na spadki produkcji. Dotychczasowy sukces zawdzięczamy zarządzaniu, zaangażowaniu pracowników i świadomym decyzjom. Ale walka cały czas trwa – dodał prezes **Marcin Chłodziński**.

Jak poinformowała spółka przychody grupy w pierwszych sześciu miesiącach roku spadły o 2 proc. do 10,95 mld zł, EBITDA skorygowana o 3 proc., do 2,65 mld zł, a zysk netto był niższy o 28 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego i wyniósł 699 mln zł.

- Wpływ na spadek przychodów miały niższe ceny miedzi (minus 732 mln zł), częściowo zrekomensowane wyższym kursem dolara (plus 538 mln zł). Pomagały nam różnice kursowe i niższy podatek dochodowy, nie w pełni mogliśmy jednak zrekomensować spadek przychodów związany z niższymi cenami miedzi - powiedziała wiceprezes KGHM ds. finansowych **Katarzyna Kreczmańska-Gigol**.

Pozytywnym zaskoczeniem dla inwestorów są wyniki chilijskiej kopalni Sierra Gorda, której EBITDA zwiększyła się w II kwartale o 150 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, osiągając 324 mln zł, co stanowi najwyższy w historii wynik tej kopalni.

**Paweł Gruza** wiceprezes ds. aktywów zagranicznych KGHM tłumaczy, że „dobry wynik kopalni to efekt wyższego przerobu i lepszej zawartości miedzi w rudzie. Na wynik finansowy Sierra Gorda patrzymy z optymizmem, licząc na możliwość utrzymania dobrych pozycji kosztowych w przyszłych okresach. Sierra Gorda, dzięki dobrej produkcji i pozycji finansowej, jest w stanie refinansować stare zadłużenie i mamy nadzieję, że prace nad

budżetem przyszłorocznym dadzą taki rezultat, i będzie to pierwszy rok, w którym nie będziemy finansować z kraju projektu w Chile, a być może wektor finansowy będzie skierowany w drugą stronę.

W pierwszej połowie roku wydatki inwestycyjne KGHM wyniosły 1,02 mld zł, podobnie jak przed rokiem. Najwięcej środków KGHM wydał na górnictwo (687 mln zł), kolejnym obszarem, gdzie inwestowano najwięcej, było hutnictwo (275 mln zł). Plan na cały 2020 rok zakłada CAPEX na poziomie 2,25 mld zł.

Jesteśmy jedną z tych trzech firm, które nie tylko nie zrewidowały w dół swoich założeń, ale w tym trudnym czasie zwiększyliśmy swoją produkcję. Jesteśmy w trójce firm globalnych, które dzięki swojemu wysiłkowi dokonały tego i zrobiły. To wszystko, co osiągnęliśmy w tym czasie, kiedy ekonomiści alarmują o światowej recesji, to nie tylko kwestia naszych procedur, naszej reakcji, zaangażowania pracowników, ale to również kwestia strategii, jaka przyjęliśmy jakiś czas temu. Mówię o elastyczności i efektywności. Staramy się szybko dopasowywać firmę do tego, co przynosi nam świat - podsumował osiągnięcia wyniki prezes **Marcin Chłodziński** dodając, że znaczenie miały oszczędności poczynione w zagranicznych podmiotach spółki m.in. w Kanadzie i w chilijskim Sierra Gorda, gdzie zaoszczędzono m.in. na redukcji biur kilkadziesiąt milionów i 100 mln zł w związku z wprowadzeniem jednolitego systemu logistyki. Istotne znaczenie mają też oszczędności energii oraz wprowadzenie większej ilości maszyn pracujących pod ziemią.

Gdy wielu rewiduje te założenia i plany, my jesteśmy w stanie dotrzymać naszych zobowiązań i być w czołówce firm światowych. To jest oczywiście dla nas powód do satysfakcji, ale cały czas myślimy o tym, co przed nami. Mamy recesję, ale dla naszej branży perspektywy są obiecujące. W pierwszym kwartale tego roku mówiło się o deficycie na rynku miedzi na poziomie 530 tys. ton. Import miedzi w Chinach zwiększył się w czerwcu i lipcu o 80 proc. rok do roku. To pokazuje dobrą sytuację popytową. Korzystna jest też sytuacja na rynku budowlanym w USA – dodał prezes.

Budżet KGHM Polska Miedź na 2020 rok zakłada, że produkcja miedzi elektrolitycznej ma wynieść 563 tys. ton, produkcja miedzi w koncentracji 399 tys. ton, srebra w koncentracji 1.448 ton, srebra metalicznego 1.432 ton.

Z kolei produkcja KGHM International ma wynieść 72 tys. ton miedzi płatnej, a w Sierra Gorda (dla 55 proc. udziałów przypadających na KGHM) 79 tys. ton miedzi płatnej i 9 mln funtów molibdenu.

## PRAWIE 1 MILIARD STRATY PO I PÓŁROCZU JSW CHCE ODZYSKAĆ PRODUKCJĘ I LICZY NA PIENIĄDZE Z TARCZY

*Jastrzębska Spółka Węglowa największy producent węgla koksowego w Unii Europejskiej zakończyła pierwsze półrocze 2020 stratą netto w wysokości 973 mln zł wobec 547,5 mln zł rok wcześniej. Niższe o jedną czwartą były też przychody, które wyniosły 3 mld 453,7 mln zł.*

Spółka tłumaczy to niższymi o 29,7 proc. przychodami ze sprzedaży węgla i niższymi o 26,8 proc. przychodami ze sprzedaży węgla koksowego. W omawianym okresie spadły o 27 proc. również przychody ze sprzedaży koksu, które wyniosły 1 mld 511,8 mln.

Jastrzębska Spółka Węglowa będzie starała się odrobić spadek produkcji z II kwartału a wynikający z pandemii. Jak powiedział podczas videokonferencji prezes spółki **Włodzimierz Hereźniak** „Robimy wszystko, by odzyskać produkcję, którą utraciliśmy w drugim kwartale”. Dodał również, że spółce towarzyszy nadal niepewność związana z potencjalną drugą falą epidemią.

W roku bieżącym JSW planowała wydobyć ponad 15,5 mln ton węgla, jednak w konsekwencji pandemii COVID-19, wolumen produkcji w II kwartale 2020 był niższy o 1,046 mln ton w stosunku do pierwotnych planów produkcyjnych. W II kwartale znacząco spadły przychody, zmniejszyło się wydobywanie i zwiększyły wydatki. W efekcie Grupa Kapitałowa pierwsze półrocze 2020 r. zamknęła stratą prawie miliarda złotych.

Spółka liczy, że jesienią otrzyma dofinansowanie w formie pożyczki preferencyjnej na pokrycie skutków COVID-19 w kwocie 750 mln zł oraz pożyczki płynnościowej w kwocie 1 mld zł na finansowanie bieżącej działalności operacyjnej, w tym wynagrodzeń oraz zobowiązań wobec kontrahentów.

Jak czytamy w raporcie JSW w okresie od marca do czerwca 2020 roku poniosła znaczące koszty pracy związane z chorobą pracowników na COVID-19, ich kwarantanną, realizacją działań profilaktycznych polegających na konieczności wprowadzenia tzw. „postojowego” oraz kosztami związanymi z obsługą i organizacją procesu, aby skutki pandemii były jak najmniej dotkliwe. Łączne na walkę z pandemią SARS-CoV-2 w grupie wydano 75,8 mln złotych.

Jastrzębska Spółka Węglowa wskazuje, iż na osiągnięte wyniki II półrocza znaczący wpływ miały mieć przeprowadzone w lipcu testy na utratę wartości bilansowej aktywów, a także pandemia COVID-19, która spowodowała spadek zapotrzebowania na węgiel koksowy i koks, a także spadek ich cen.

Pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 ograniczyła globalny wzrost gospodarczy i produkcję przemysłową, a ożywienie po złagodzeniu krajowych blokad i restrykcji było niestabilne i nierównomierne w poszczególnych krajach. Spowolnienie globalnej działalności gospodarczej - w wyniku rozprzestrzeniania się COVID-19 - spowodowało drastyczne ograniczenie produkcji stali w wielu krajach, co wpłynęło na popyt na węgiel koksowy i koks.

W II kwartale 2020 roku z powodu restrykcji związanych z pandemią w hutach na całym świecie wprowadzono głębokie ograniczenia w produkcji stali. Poza Chinami rozprzestrzenianie się COVID-19 spowodowało wyłączenia lub ograniczenia zdolności produkcyjnych stali pod koniec czerwca w wielkości 284,0 mln ton na bazie rocznej, co odpowiada 12 proc. całkowitej zdolności produkcyjnej stali. Europa była jednym z regionów najbardziej dotkniętym cięciami w produkcji stali i skalą wyłączeń wielkich pieców. (...)

W tym czasie wyłączonych było 17 wielkich pieców o łącznej zdolności produkcyjnej ok. 26,8 mln ton rocznie - czytamy w raporcie.

15 lipca JSW złożyła wniosek do Polskiego Funduszu Rozwoju w ramach Tarczy Finansowej dla dużych firm o wsparcie w związku ze zwalczaniem skutków epidemii COVID-19. Jak powiedział podczas videokonferencji **Radosław Załoziniński** wiceprezes JSW ds. ekonomicznych: Chcielibyśmy otrzymać środki na jesień tego roku, nie wszystko jest zależne od nas. (...) Wiemy, że PFR dokonuje analizy due diligence naszego wniosku.

Wiceprezes dodał również, że pożyczki miałyby być zwrócone w okresie do 4 lat, a wartość umorzenia będzie przedmiotem rozmów i negocjacji z Funduszem.



W ciągu 170 letniej historii spółka kilkakrotnie zmieniała właścicieli. Czas transformacji ustrojowej wiązał się z przemianami gospodarczymi i wiele zakładów, które do tej pory były w rękach państwowych zostały sprzedane. Tak też stało się w 2003 roku z naszą firmą, która po prywatyzacji zmieniła nazwę na Polska Ceramika Ogniotrwała "Żarów" S.A.

roku w bawarskim Marktredwitz. Oba zakłady były zarządzane z Żarowa i funkcjonowały w oparciu o tutejsze surowce.

Ważnym wydarzeniem, w okresie przedwojennym było przejęcie firmy przez berlińskie konsorcjum Didier Werke A.G, dzisiaj część największego globalnego producenta materiałów ogniotrwałych RHI Magnesita. Wówczas Żarów stał się częścią tzw. Dyrekcji Wschodniej z siedzibą we Wrocławiu i funkcjonował pod nową nazwą Zakłady Didiera w Żarowie Spółka Akcyjna (Didier Werke A. G. Saarau).

infrastrukturę produkcyjną oraz znacząco poszerzono ofertę produktową. Dzięki inwestycji w dwa nowe piece tunelowe uruchomiono produkcję wyrobów izolacyjnych w technologii pianowej oraz formowania mechanicznego.

Dzięki prasom Laeis o wysokim nacisku oraz nowemu piecowi z możliwością wypalania w temperaturach do 1700 st. C rozszerzono również zakres produkowanych wyrobów wysokoglinowych.

Nieocenione dla rozwoju i przyszłości spółki były inwestycje w linię do produkcji wyrobów monolitycznych: betonów, mas oraz

działalności. Tym samym zdobyliśmy dużą przewagę konkurencyjną, którą chcemy zwiększać poprzez uniezależnienie się od innych dostawców zagranicznych produkując wysokiej jakości wyroby na bazie lokalnych kopalin.

**„MH”:** Gdzie należy upatrywać źródeł tego sukcesu?

**A.Aksamit:** Z całą pewnością źródeł sukcesu należy szukać w ludziach, którzy tworzyli i nadal tworzą firmę. Od samego początku Żarowska Fabryka Szamotowa, później Żarowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, a teraz Polska Ceramika Ogniotrwała „Żarów” Sp. z o.o.

# SUKCES NA FUNDAMENCIE TRADYCJI

ROZMOWA „MH” Z ADAMEM AKSAMITEM CZŁONKIEM ZARZĄDU, DYREKTOREM SPRZEDAŻY POLSKIEJ CERAMIKI OGNIOTRWAŁEJ „ŻARÓW” SP. Z O.O.

W całej dotychczasowej historii spółki są okresy dynamicznego rozwoju, ale także i trudnego czasu transformacji. Dzięki determinacji pracowników i kadry kierowniczej udało się przezwyciężyć trudny czas. Dziś Polska Ceramika Ogniotrwała „Żarów” Sp. z o.o. jest jednym z największych zakładów w tej części Europy produkujących glinokrzemianowe materiały ogniotrwałe i izolacyjne.

Moim zdaniem to duży sukces zbudowany na 170 letniej tradycji i co ważne nieprzerwanej historii.

**„MH”:** Za sukcesem każdej firmy stoją ludzie...

**A.Aksamit:** Oczywiście. Bez wielu zaangażowanych pokoleń ludzi i ich ciężkiej pracy nie świętowalibyśmy jubileuszu 170 lecia. To oni odegrali kluczową rolę w pisaniu historii naszej firmy. Do tego z całą pewnością trzeba dodać także odrobinę szczęścia, które jest ważne w prowadzeniu biznesu.

**„MH”:** Wróćmy do historii i początków działalności Żarowskiej Fabryki Szamotowej.

**A.Aksamit:** W XIX wieku impulsem powoływania do życia wielu zakładów były odkrywane bogactwa naturalne. Na Śląsku w ten sposób powstawały liczne kopalnie i huty. Tak było również w przypadku Żarowa, gdzie surowiec mineralny w postaci kaolinu, miał decydujący wpływ na powstanie Żarowskiej Fabryki Szamotowej C.Kulmiz Chamottenfabrik Saarau.

Warto podkreślić, iż główne laboratorium koncernu zlokalizowane było właśnie w Żarowie. Wysoko wykwalifikowana kadra miała wiele sukcesów w wytwarzaniu nowoczesnych materiałów ogniotrwałych. Przytoczę tu np. cegły do wyłożenia kotłowni w parowozach, czy też nową technologię przygotowywania surowców do produkcji wyrobów szamotowych.

W powojennej historii firmy bardzo ważną rolę odegrali pracownicy Świdnickiej Delegatury Zjednoczonych Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach, którzy zainicjowali i nadzorowali wznowienie produkcji.

Rozwój zakładu w tamtym czasie nie byłby możliwy bez absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz różnych techników, w tym głównie z Technikum Ceramicznego w Warszawie. To dzięki nim ponownie uruchomiono produkcję i firma mogła się rozwijać.

**„MH”:** Jak zaczęła się najnowsza historia firmy, która po prywatyzacji stała się nowoczesną spółką dobrze radzącą sobie w warunkach wolnego rynku i globalnej konkurencji?

prefabrykatów betonowych. Wspomniane inwestycje oraz poszerzanie oferty produkcyjnej było wsparte szeregiem przejęć innych zakładów. Pozwoliło to nam na pozyskanie know-how oraz wykwalifikowanej kadry a także klientów. Przejelśmy m.in. Gliwickie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach, Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe w Świdnicy oraz Wrocławskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych.

mają szczęście do właścicieli, którzy mieli wizję tej spółki i nie czerpali tylko i wyłącznie zysków, ale w nią inwestowali. To bardzo ważne, bo mamy przykłady firm o znaczenie większym potencjale, które zostały wydręnowane i dziś już nie istnieją.

Trzeba podkreślić, że przełom lat 80 i 90 minionego wieku był dla przedsiębiorstw z branży materiałów ogniotrwałych okresem bardzo ciężkim.



Tak niegdyś wyglądała żarowska fabryka.



**„MH”:** Od prawie dwóch lat jesteście częścią dużej grupy produkcyjnej Lode. Jaką pozycję zajmujecie w tym organizmie gospodarczym?

**A.Aksamit:** Pod koniec 2018 roku nastąpiła zmiana właściciela. Polska Ceramika Ogniotrwała „Żarów” Sp. z o.o. stała się częścią grupy Lode, która jest największym producentem ceramicznych materiałów budowlanych (pustaki ceramiczne, bruki i cegły klinkierowe) w tej części Europy.

Grupa Lode to 9 zakładów w Polsce i na Łotwie. Pod skrzydłami nowego właściciela mamy dużo większy apetyt i możliwości na dalszy rozwój, m.in. poprzez kolejne akwizycje, czego dobitnym przykładem może być przejęcie w 2019 roku spółki JARO S.A. dużego polskiego producenta palonki szamotowej, podstawowego naszego surowca.

Bez stabilnych warunków pod względem jakości, terminowości dostaw, jak i cen surowców spółki branży materiałów ogniotrwałych mają utrudnioną działalność. Kupując spółkę surowcową oddaloną od nas zaledwie 8 km. zabezpieczyliśmy sobie na długie lata dostawę surowca, który jest w naszej branży podstawą

Następujące radykalne zmiany w przemysłach kooperujących z nami, w tym hutnictwie wymagały szybkiego dostosowania się do nowych warunków rynkowych i oczekiwań klientów.

Dużym atutem „Żarowa” była lokalna baza surowcowa. Myślę, że bez niej byłoby inną firmą, a może podzieliłobyś los innych przedsiębiorstw, które zniknęły z mapy gospodarczej Polski. Na terenie naszego kraju funkcjonowało około 20 firm z branży materiałów ogniotrwałych, dziś tych liczących się pozostało 5, z tego większość ma kapitał zagraniczny.

Kolejnym kamieniem milowym, za którym stoi dzisiejszy sukces jest czas prywatyzacji. Wraz ze zmianami własnościowymi dokonywaliśmy głębokich przeobrażeń technologicznych i technicznych. Na początku lat 2000 byliśmy głównie producentem wyrobów szamotowych. Po prywatyzacji wizja nowego właściciela opierała się na sukcesywnym poszerzaniu gamy produktowej o wszystkie dostępne i powszechnie stosowane wyroby glino-krzemianowe. Wiedzieliśmy czego chcemy i co jest niezbędne do realizacji postawionych celów. Zaczęliśmy poszukiwać rozwiązań i technologii. Jak się okazało najlepszym sposobem ich pozyskania było przejmowanie firm z naszej branży, które przeżywały trudny czas lub były przeznaczone do likwidacji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5



Z niepokojem śledzę rozrastający się i rozlewający po kraju konflikt między radykałami dwóch różnych ideologii dotyczących płci i roli rodziny we współczesnym społeczeństwie. Coraz częściej dochodzi bowiem do aktów przemocy, bójek, awantur. Jedni twierdzą, że bronią tradycyjnych wartości i mają mocne wsparcie ze strony konserwatywnej części społeczeństwa, duchowieństwa i obecnej ekipy rządzącej. Drudzy czują się marginalizowani, wykluczani z uwagi na orientację seksualną, więc żądają wolności i praw do zawierania małżeństw tej samej płci i adopcji dzieci. Ogień podsycają najbardziej radykalni przedstawiciele obydwu stron, co uniemożliwia prowadzenie jakiegokolwiek dialogu, a więc pozostaje jedynie wojna.

# KTO SIE JE WIATR...

Obrońcy tradycyjnych wartości i rodziny uznają środowisko LGBT za źródło wszelkiego zła i mając mocne poparcie, nie pozostawiają wątpliwości, że chcą zniszczyć i wyeliminować przeciwnika. Straszą więc, że jeśli ta mniejszość uzyskałaby prawa i możliwości wpływu na życie społeczne, nastąpi seksualizacja dzieci i upadek rodziny.

To znajduje szeroki oddźwięk i rodzi agresję. O czym mogliśmy się niedawno przekonać w Wałczu, gdy mężczyzna zaatakował trójkę nastolatków jedynie dlatego, że mieli ufarbowane włosy. Zresztą dokonał tego nie pierwszy raz. Był pod wpływem narkotyków, co prawdopodobnie zmobilizowało go do wypełnienia misji.

Rok temu arcybiskup Marek Jędraszewski mówił o groźbie „tęczowej” zarazy gorszej od komunizmu, przed którą trzeba się bronić. Już wcześniej pojawiły się w gminach strefy wolne od LGBT.

Podczas kampanii prezydent Andrzej Duda bronił tradycyjnej rodziny, twierdząc, że LGBT to ideologia, a nie ludzie. To rozgrzało nastroje. Atakowana mniejszość zaczęła wyrażać swój sprzeciw coraz bardziej radykalnie, doszło do niszczenia furgonetki z hasłem obrażającym środowisko LGBT, zawieszania tęczyowych flag na pomnikach, awantur i interwencji policji oraz zatrzymań aktywistów.

Taki jest niestety plon politycznego wykorzystania tego konfliktu, który w kampanii prezydenckiej stał się jej wiodącym tematem. Skala agresji narasta, a przerażającym jest to, że może się wymknąć całkowicie spod kontroli i trudno będzie ją opanować.

Już dziś słyszymy głosy, że środowisk kibolsko – narodowych, że zrobią porządek z LGBT. Brutalna interwencja policji w Warszawie także jest niepokojącym sygnałem. Najwyższy czas, by przerwać tę nakręcającą się spiralę nienawiści. Rozpocząć dyskusję przy udziale ekspertów zajmujących się orientacją seksualną, którzy potrafią wyjaśnić, o co w tym wszystkim chodzi.

Gros z nas wyrabia sobie opinie na podstawie tego, co słyszy w telewizji, kościele czy od znajomych. W istocie więc w naszych opiniach bazujemy na emocjach. Brakuje wyjaśnienia czy orientacja seksualna to moda jak usiłuje się pokazać, czy uwarunkowanie biologiczne. Nie jestem niestety optymistą.

Gdybyśmy byli w stanie podjąć spokojną dyskusję to doszlibyśmy do przekonania, że konieczna jest rzetelna edukacja seksualna. Nie chcemy seksualizacji dzieci, ale właśnie edukacji i to dorosłych odpowiedzialnych za kolejne pokolenia. Straszanie nic nie pomoże, bo świat się zmienia.

ANDRZEJ



## DOKOŃCZENIE ZE STR.1

Mówię o małym, gdyż to nie koniec. Teraz czekamy, aż Sunnigwell wpłaci pieniądze i podpisze z syndykiem akt notarialny. Wówczas będziemy mogli mówić, że Huta Częstochowa jest bezpieczna.

Zgodnie z prawem ma to nastąpić w ciągu 2 miesięcy od czasu uprawomocnienia się decyzji sądu. Nie widzę zagrożeń niedotrzymania tego terminu, gdyż nowym właścicielem zostaje obecny dzierżawca, który walczył o naszą hutę przez rok czasu.

Mamy deklarację utrzymania obecnie funkcjonującego w spółce Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Pensje pracownicy otrzymują regularnie. Atmosfera uspokoiła się. Chciałoby się powiedzieć, że może być już tylko lepiej.

Jesteśmy również po wstępnych rozmowach na temat podwyżek płac. Oczywiście to nie jest kwestia najbliższych tygodni czy nawet miesięcy, ale deklaracje są i patrząc na dotychczasowe działania obecnej kadry kierowniczej i prezesa

techniczne jak i spływające z rynku zamówienia produkujemy mniej aniżeli oczekiwałby tego właściciel. Pracownicy są gotowi do pracy przy pełnym obłożeniu. Jednak w dobie pandemii oraz przy nieregulowanych kwestiach właścicielskich trudno zdobyć nowych klientów. Przez wydarzenia z roku ubiegłego część się wycofała z kontraktów, a część wyczekuje na ostateczne decyzje. Mam nadzieję, że sytuacja w ciągu najbliższych miesięcy wróci na normalne tory i będziemy mogli ponownie

**W dniach 27-28 lipca 2020 r. w miejscowości Žiar na Słowacji odbyło się 6 spotkanie przedstawicieli pracowników, organizacji związkowych z branży hutniczej i stalowej działających w Republice Czeskiej, Polsce i na Słowacji. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele organizacji związkowych: przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Andrzej Karol, przewodniczący OZ KOVO US Steel KOŠICE Juraj Varga, przewodniczący HOS OS KOVO Bc. Roman Ďurčo.**

## „WSPÓLNA DEKLARACJA” HUTNIKÓW Z CZECH, POLSKI I SŁOWACJI

Podczas spotkania wymieniono informacje o sytuacji w zakładach hutniczych w Czechach, Polsce i na Słowacji. Stwierdzono, iż sytuacja w całej Unii jest bardzo trudna, wręcz krytyczna. Na europejski przemysł stalowy oraz jego konkurencyjność, w tym spadek europejskiej gospodarki, stały wzrost ilości stali importowanej z krajów trzecich, wzrost kosztów uprawnień do emisji oraz ciągła ekologizacja i wahania cen surowców.

Uczestnicy spotkania zgodzili się, że konieczne jest wspólne stawienie czoła kryzysowi w europejskim przemyśle hutniczym i stalowym przy pomocy wszelkich dostępnych środków i jednomyślnie przyjmując „Wspólną deklarację”, w której żądają bezzwłocznego rozwiązania następujących kwestii:

- Przemysł stalowy i hutniczy jest integralną i niezbędną częścią przemysłu UE, jego rozwoju, tworzenia miejsc pracy i musi być utrzymany i wspierany jako spuścizna rozwoju historycznego, co najmniej na obecnym poziomie, włączając w to miejsca pracy.
- Opracowanie i przyjęcie programów Fundusz Pracowników Przemysłu Stalowego UE w przypadku zwolnień i redukcji zatrudnienia.

- Pracownicy przemysłu hutniczego zwracają się do europejskiej federacji przemysłowej industriAll Europe o organizowanie we współpracy z europejską organizacją pracodawców Eurofer protestów europejskich pracowników przemysłu hutniczego przed Parlamentem Europejskim w Brukseli
- Jeśli z powodu pandemii COVID-19 sytuacja ulegnie pogorszeniu, konieczne będzie przygotowanie sektorowego spotkania w obszarze przemysłowym w poszczególnych krajach członkowskich, jednego dnia, przy pomocy transmisji on-line

Powyższe żądania kierowane są do Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, rządów poszczególnych państw europejskich, a także europejskich centrali związków zawodowych, pracodawców. Jednocześnie w porozumieniu stwierdzono, że wszyscy są gotowi w pełni wspierać, współpracować, nagłaśniać i naciskać na wykonanie żądań, które mają na celu ratowanie unijnego sektora stalowego.

Podsumowując spotkanie stwierdzono, że określenie dalszych kroków będzie uzależnione od powagi sytuacji przemysłu hutniczego w Unii Europejskiej i spełnienia przez decydentów, w tym Komisję Europejską, zawartych w deklaracji postulatów.

## Z NADZIEJĄ NA STABILIZACJĘ I ROZWÓJ

ROZMOWA „MH” Z JERZYM DUDĄ PRZEWODNICZĄCYM MIĘDZY Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników z ISD HUTY CZĘSTOCHOWA

Prezes Sunningwell International Polska Marek Frydrych od samego początku zapewniał załogę i związki zawodowe, że chce rozwijać zakład. Co też się widzi każdego dnia. Gdyby nie jego postawa dziś huta mogłaby już nie istnieć.

W czerwcu ubiegłego roku ISD Polska złożyła wniosek o upadłość. Wcześniej przez bardzo długi czas trwały rozmowy z potencjalnym inwestorem, brytyjskim funduszem inwestycyjnym Greybull Capital, który chciał nas przejąć. Jak się później okazało brak konkretnych działań ze strony inwestora jak i wierzyteli doprowadziło do wygaszenia produkcji i postawienia huty w stan upadłości.

Wówczas pojawiła się spółka Sunningwell International i prezes Marek Frydrych i zadeklarował zakup zakładu w pre-paku za 240 mln złotych. Nabyciem zainteresowana była również spółka Liberty House Group. Jednak ze względów formalnych sędzia postawiła zakład w stan likwidacji i wyznaczyła syndyka. I tak zaczęła się roczna batalia o los ponad 1200 pracowników i firmy z wielkimi tradycjami hutniczymi.

Strona społeczna postawiła sobie za cel uratowanie miejsc pracy i ponowne uruchomienie huty. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co tylko było w naszej mocy, by ją uratować.

**„MH”: Kiedy huta została sprywatyzowana i sprzedana ISD związki zawodowe podpisały bardzo korzystny pakiet osłon socjalnych, który obowiązywał przez 10 lat. Obecnie funkcjonuje Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, który reguluje najważniejsze kwestie pracownicze. Jak go ocenia nowy właściciel?**

**J.Duda:** Podpisany w 2005 roku pakiet socjalny z ISD faktycznie był jednym z najlepszych w hutnictwie. Przez długi czas była praca, regularne wypłaty i spokój społeczny. Niestety przyszedł rok 2019 i zaczęła się walka o przyszłość załogi i jej rodzin. Można powiedzieć, że wygraliśmy kolejną bitwę i teraz mamy nadzieję na stabilizację i rozwój.

Obecny dzierżawca, a już wkrótce właściciel, pokazał, że zależy mu na załodze i hucie, co dobrze zwiastuje na przyszłość.

Marka Frydrycha myślę, że załoga otrzymała dodatkowe gratyfikacje.

Podczas lockdownu podpisaliśmy porozumienie na mocy którego obniżone zostały wynagrodzenia o 10 proc. i zgodnie z obietnicą straty dla pracowników są wyrównywane poprzez premie. Współpraca z zarządem huty układa się dobrze i mam nadzieję, że tak będzie w przyszłości.

**„MH”: Huta Częstochowa była jednym z najnowocześniejszych zakładów hutniczych w kraju, jednak przez lata eksploatacji jej majątek zdekapitalizował się. Teraz potrzebuje inwestycji. Jak związki zawodowe chcą pogodzić dobro firmy z oczekiwaniami pracowników?**

**J.Duda:** Niejednokrotnie udowodniliśmy, że dobro firmy jest dla nas najważniejsze.

Ze złożonych deklaracji wiemy, że Sunningwell chce hutę prowadzić w obecnym układzie właścicielskim co najmniej przez najbliższe 10 lat. W tym czasie ma zamiar zainwestować w nowoczesne urządzenia i maszyny. Ogólnie mówiąc dokapitalizować spółkę, uruchomić produkcję konstrukcji spawanych, z których nigdyś słyszeliśmy.

Inwestycje w hutnictwie są kapitałochłonne i nie zwracają się w ciągu 2-3 lat. Tak więc jeżeli nowy właściciel chce modernizować Hutę Częstochowa i na jej bazie utworzyć stalowy holding wraz z innymi kupionymi zakładami w Europie to przed nami rysują się dobre perspektywy.

Czekamy na załatwienie wszystkich spraw formalnych i przejście zakładu. Kiedy już Sunningwell International Steel stanie się pełnoprawnym właścicielem wówczas będziemy mogli rozmawiać o konkretnych przedsięwzięciach inwestycyjnych.

**„MH”: A jak wygląda sprawa produkcji. Czy macie zamówienia?**

**J.Duda:** Od czasu ponownego uruchomienia huty w październiku ubiegłego roku produkcja idzie nieprzerwanie. Nie mieliśmy postojów związanych z zamrożeniem gospodarki spowodowanym przez COVID-19, choć zamówienia w tym czasie spadły. Nasze moce wytwórcze są na wyższym poziomie, ale ze względu na pewne ograniczenia

produkować na 100 proc. swoich możliwości. Właściciel ma ambitne plany i już je zaczął wdrażać.

**„MH”: Mówił Pan o powrocie Huty Częstochowa do produkcji konstrukcji spawanych. Jakim majątkiem produkcyjnym w tym zakresie aktualnie dysponuje?**

**J.Duda:** Władze ISD Polska chciały, by huta była głównym dostawcą blach grubych dla Stoczni Gdańskiej, której było właścicielem od 2007 roku, a także producentem żurawi dla przemysłu stoczniowego. Rzeczywistość zweryfikowała te plany, a wydział konstrukcji spawanych został można powiedzieć zlamowany. Nasze Centrum Konstrukcji Stalowych obejmowało cztery wydziały: konstrukcji mostowych, metalowych, zabezpieczeń antykorozyjnych i prefabrykacji.

Dla pokazania naszego dorobku w tym zakresie wspomnę choćby most z 1996 roku na Wiśle w Wysogrodzie, który zastąpił stary drewniany most o długości ponad kilometra. Huta miała również znaczący udział przy budowie strategicznych dla Warszawy mostów Świętokrzyskiego i Sierakowskiego oraz mostu Solidarności w Płocku. W późniejszych latach wytworzyliśmy również konstrukcje na mosty na Warcie w Śremie, na Wiśle w Puławach i Balicach, czy „Mosty Warszawskie” we Wrocławiu. To tylko niektóre z naszych sztandarowych inwestycji.

Obecnie huta stara się ponownie uruchomić ten wydział. Trzeba kupić nowoczesne maszyny i urządzenia spawalnicze, które zostały sprzedane lub po prostu nie nadają się do użytku. Wydział ten ma przed sobą perspektywę. Wkrótce powinien zacząć startować w przetargach w kraju i za granicą. Wszyscy z tego się cieszymy, bo ludzie będą mieli pracę, a Huta Częstochowa powróci na rynek.

W tym miejscu chciałbym w imieniu własnym i załogi podziękować prezesowi Markowi Frydrychowi za jego zaangażowanie w walce o przyszłość huty i uratowanie miejsc pracy. Mam nadzieję na kontynuację współpracy dla dobra pracowników i firmy.

**„MH”: Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: Przemysław Szewczak**

## JAKA PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEJ ENERGETYKI?

## ELEKTROWNIA ATOMOWA CZY ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ?

**Podczas czerwcowej wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Stanach Zjednoczonych poruszono temat budowy w Polsce elektrowni atomowej. Jej pokłosiem ma być kontrakt, który pozwoli rozpocząć prace projektowe związane z wprowadzeniem w Polsce konwencjonalnej energii nuklearnej dla produkcji energii elektrycznej.**

Zgodnie z ustaleniami Amerykanie mają zaproponować technologię i udzielić Polsce kredytu na budowę elektrowni atomowej, której wykonaniem zajmą się amerykańskie firmy. Jak poinformował w jednym z wywiadów prezydent Andrzej Duda, na rozpoczęcie prac potrzeba około 16 mld dol., przy czym wartość całego kontraktu jest szacowana na 30 mld dol.

Według rządu bez włączenia atomu do miks energetyczny Polski nie zdoła wypełnić swoich zobowiązań wobec Unii Europejskiej i dojść do neutralności klimatycznej.

Jak przekonują zwolennicy energii atomowej jedną jej z głównych zalet jest ograniczone oddziaływanie na środowisko. W Europie najwięcej elektrowni jądrowych ma Francja, Ukraina i Niemcy. Jednak coraz częściej słyszy się od polityków Unii, że chcą, by ich kraje odchodzi od atomu na rzecz Odnawialnych Źródeł Energii?

**Dr. Andrzej Kassenberg** z Instytutu na rzecz Ekorozwoju uważa, że „największą wadą atomu są bardzo wysokie koszty. Atom „zjada” pieniądze na rozwiązania tańsze, które szybciej przyniosłyby też efekt w postaci ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

Od lat nie mamy w Polsce jasnej i klarownej polityki energetycznej. Gdybyśmy taką mieli, wtedy dopiero można by odpowiedzieć na pytanie, czy energetyka jądrowa jest nam potrzebna i niezbędna, czy raczej nie i należałoby od niej odejść.”

W raporcie Najwyższej Izby Kontroli opracowanym w 2018 roku Izba oceniła, że koszty wytwarzania energii elektrycznej w elektrowni jądrowej – przy obowiązkowym zakupie uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> – będą niższe

od tej wytwarzanej w elektrowniach opalanych węglem. Energetyka jądrowa poza możliwością wypełnienia zobowiązań wynikających z polityki klimatycznej Unii Europejskiej ma też zapewnić postęp techniczny i impuls rozwojowy dla sektora naukowo-badawczego.

### ODPADY PROMIENIOTWÓRCZE

Przeciwnicy atomu wskazują, że oprócz bardzo wysokich kosztów budowy elektrowni jądrowej, kolejnym problemem są odpady wysoko promieniotwórcze, które składuje się na

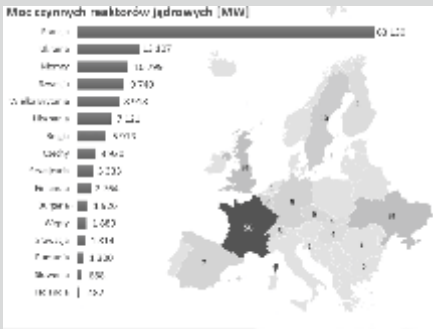
teren elektrowni. Po pewnym czasie trzeba je przechowywać w specjalnie do tego przeznaczonych składowiskach, których – poza jednym pilotażem w Finlandii – praktycznie jeszcze nie ma. Budowa takiego składowiska to kolejna miliarda, które można by spożytkować w innych sposób.

Do tego dochodzi fakt, że po 50–60 latach trzeba taką elektrownię zamknąć i zabezpieczyć przed wszelkimi możliwymi oddziaływaniami, co również trzeba wliczyć w koszty – argumentuje **dr Kassenberg**.

Według rządowych planów, jak i projektu „Polityki energetycznej Polski do 2040 roku” uruchomienie pierwszego bloku elektrowni atomowej przewidziano na 2033 rok. Jej budowa ma się rozpocząć w 2026 roku, a dokładną lokalizację poznamy w przyszłym roku.

W roku 2040, a najpóźniej do roku 2045 w Polsce ma działać sześć reaktorów jądrowych, wytwarzających około 1/5 produkcji energii.

DOKOŃCZENIE NA STR.6





## WYPRACOWANIE PLANU DLA GÓRNICCTWA DO KOŃCA WRZEŚNIA MAŁO REALNE!

Po nieudanej lipcowej próbie ogłoszenia przez wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina wygaszania kopalni Wujek i trzech ruchów kopalni Ruda (Bielszowice, Halemba, Pokój) należących do Polskiej Grupy Górniczej powołano zespół, który ma do końca września br. wypracować program naprawczy dla największej górniczej firmy i całej branży. Jak informują związkowcy termin ten jest mało realny, gdyż zostało niewiele czasu na wypracowanie sensownych rozwiązań.

Związkowcy obawiają się, że rząd będzie chciał za wszelką cenę dotrzymać terminu i „pójść na skróty”. Ich zdaniem byłoby to złamaniem wszelkich ustaleń. Wicepremier Jacek Sasin deklarował, iż w planach do 2036 roku nie ma zamykania kopalń. Niedotrzymanie obietnicy strona społeczna uzna jako utratę wiarygodności i brak sensu udziału w pracach zespołu.

Przypomnijmy, że według doniesień medialnych Jacek Sasin przyjechał 28 lipca do Katowic z konkretnymi propozycjami zamknięcia dwóch kopalń. Pod naciskiem strony społecznej planu tego nie przedstawiono. Wśród rządowych propozycji miały się również znaleźć m.in.: obniżka pensji o 30 proc., zawieszenie wypłat tzw. czternastej pensji na trzy lata, zmiana sposobu wynagradzania w PGG (30 proc. płacy miało być powiązane z wydajnością). Nieoficjalnie mówiono, że ostatnie kopalnie wydobywające węgiel energetyczny mają funkcjonować maksymalnie do 2036 roku. Dla odchodzących z pracy górników przygotowano wart prawie 5 mld zł pakiet osłonowy. Jego częścią mają być m.in. urlopy przedemerytalne i 100-tysięczne odprawy pieniężne.

Dominik Kolorz szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” powiedział przed spotkaniem z wicepremierem, że jeśli potwierdzą się te informacje, będzie nieciekawie. Zaznaczył, że związkowcy są gotowi do rozmowy o transformacji polskiego górnictwa, ale powinna ona trwać co najmniej 40 lat.

PGG jest w bardzo ciężkiej sytuacji. Zeszły rok zamknęła stratą w wysokości 400 mln złotych, w tym jest jeszcze gorzej. Spadło zapotrzebowanie na węgiel, przy kopalniach rosną zwalę tego surowca.

Powołany zespół składający się z przedstawicieli zarządu Polskiej Grupy Górniczej, związków zawodowych oraz Ministerstw Aktywów Państwowych „ma przygotować program naprawczy dla PGG, który określi zasady funkcjonowania spółki w kolejnych latach.

Strona społeczna podtrzymała swój wniosek skierowany do premiera Mateusza Morawieckiego „o konieczności objęcia przez niego przewodnictwa w rozmowach dotyczących transformacji województwa śląskiego z uwzględnieniem transformacji sektora surowcowo-energetycznego”.

Na koniec czerwca polskie kopalnie węgla kamiennego zatrudniały 81,8 tys. osób. Dochodzą do tego pracownicy spółek kooperujących z kopalniami i dostarczających im różnego rodzaju produkty, w tym maszyny i urządzenia oraz świadczące na rzecz górnictwa usługi.

Kilka dni po katowickim spotkaniu wicepremier Jacek Sasin w telewizji Polsat powiedział: Przez obronę części nierentownych kopalń nie można doprowadzić do bankructwa czy upadku całego górnictwa. To nie jest mój wybór, to nie jest moje widzimisię, to jest niestety twarda konieczność wobec tego, co dzieje się wokół Polski, wobec polityki klimatycznej, tego, że przechodzimy przyspieszony jednak proces transformacji energetycznej wymuszony na nas przez instytucje europejskie.

Jerzy Markowski, były wiceminister przemysłu, ekspert górniczy uważa, że górnictwo samo się redukuje i w przedziale do 2035 r. prawdopodobnie zostanie jakieś cztery, pięć kopalń.

Zamykanie polskich kopalń niczego nie zmniejszy w emisjach z energetyki, bo jest, jaka jest, czyli wybudowana została dla surowca, jakim jest węgiel. I będzie spalała węgiel z importu – dodaje.

Premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania w Katowicach w dniu 25 sierpnia br. zapowiedział, że zmiany w górnictwie są nieuchronne, ale restrukturyzacja będzie przebiegać inaczej niż 20 lat temu. Zapewnił, że rząd chce, by w miejsce każdego miejsca pracy zredukowanego w branży górniczej powstało nowe, w innej gałęzi gospodarki.

W tym celu pomóc ma przygotowany Program dla Śląska, w ramach którego podjęte zostaną różne przedsięwzięcia warte w sumie 62 miliardy złotych.

Tam gdzie wydobywcie jest opłacane, nie ma potrzeby redukcji produkcji, a tam gdzie nie – będzie rozmowa o kolejnych krokach i wypracowaniu rozwiązań, które będą dla wszystkich akceptowalne – dodał premier.

Wydaje się, że czeka nas bardzo niespokojna jesień. Z jednej strony pandemia, z drugiej coraz większe problemy firm i przedsiębiorstw, w tym górnictwa, hutnictwa, branży automotive jak i przemysłu stoczniowego, który miał być odbudowywany.

Pozostaje czekać na decyzje rządu i zastanawiać się: Czy dotrzymanie wrześniowego terminu na opracowanie planu naprawczego dla górnictwa jest realne? (P)

### DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jak podkreśla zarząd wyzwania i trudności z I kwartału pogłębiły się, a na osiągnięte wyniki wpływ miało również umocnienie złotego i związany z tym zysk w wysokości 2,2 mln złotych wynikający z różnic kursowych dotyczący zadłużenia denominowanego w euro.

Po 6 miesiącach bieżącego roku zmniejszenie produkcji spowodowało zmniejszenie przychodów Cognora o 120 mln złotych (11,6 proc.), zysku z działalności operacyjnej o 0,5 mln złotych (1 proc.) oraz zysku EBITDA o 0,3 mln złotych (0,4 proc.). Także zysk netto uległ obniżeniu o 1,6 mln złotych, co stanowi spadek o 6,2 proc. w porównaniu do pierwszego półrocza roku ubiegłego.

Jak wyjaśnia zarząd „w świetle rynkowych zawirowań byliśmy zmuszeni do dostosowania skali działalności do obniżającego się popytu, jednocześnie budując dodatkową poduszkę płynności poprzez intensyfikację sprzedaży, nawet kosztem marż”.

Dalszy rozwój uwarunkowany jest zarówno od otoczenia rynkowego jak i od działań wewnętrznych. W ramach tych ostatnich, na które mamy w pewnej perspektywie czasowej wpływ, wymienić należy kroki zmierzające do obniżenia kosztów produkcji, zwiększenia asortymentu produktowego i dalszej poprawy jakości oferowanych wyrobów. Znaczący postęp we wszystkich tych obszarach uzależniony jest od nakładów na środki trwałe. Grupa pracuje nad średnioterminowym projektem modernizacji parku maszynowego, który w znaczącym stopniu winna poprawić działalność operacyjną we wszystkich trzech kluczowych aspektach. Niektóre przedsięwzięcia w ramach średnioterminowego planu rozwoju są zaawansowane i będą finalizowane w tym oraz przyszłym roku.

Pandemia SARS-COV-2 może negatywnie wpływać na działalność Grupy na różne sposoby. Dynamika wydarzeń podczas kryzysu bardzo utrudnia ich identyfikację i prawidłową ocenę. Główne krótkoterminowe czynniki ryzyka obejmują: zwiększoną liczbę zwolnień lekarskich, przerwy w dostawach materiałów do produkcji oraz decyzje administracyjne dotyczące zamknięcia naszych zakładów produkcyjnych, a także tymczasowe zamknięcia lub bankructwa naszych klientów. Wszystko to może skutkować zmniejszeniem, a nawet zatrzymaniem całej produkcji. Biorąc pod uwagę czas trwania wyżej wymienionych ograniczeń, mogą one negatywnie wpłynąć na nasze zyski lub spowodować straty. (...)

### WYNIKI GRUPY COGNOR

## ZŁY CZAS DLA HUTNICTWA

Długookresowe skutki zależą od tego, czy kryzys związany z koronawirusem znacząco wpłynie na globalny PKB. To, co obecnie wydaje się prawdopodobne w nadchodzących kwartałach to recesja w Polsce i w całej UE-27 w całym 2020 roku. Może to zmniejszyć popyt na stal, a tym samym uniemożliwić pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych.

Zarząd spółki jest zdania, że ryzyko krótkoterminowe jest potencjalnie bardziej szkodliwe dla naszej działalności, a wpływ zidentyfikowanego ryzyka długoterminowego będzie ograniczony. Stosujemy dostępne środki, aby zapobiec wystąpieniu któregośkolwiek z tych zagrożeń, jednak należy stwierdzić, że wiele czynników pozostaje poza kontrolą Grupy Cognor Holding.

Nasza ogólna działalność jest do pewnego stopnia zabezpieczona przez dywersyfikację naszego portfolio produktów i bazy klientów. Nie

polegamy na jednej branży ani na jednym rodzaju produktu.

Oprócz sektora motoryzacyjnego, gdzie w pierwszym półroczu szeregu naszych klientów poinformowało nas o zamknięciu swoich obiektów, co uniemożliwiło nam dostarczenie produktów zgodnie z ustalonymi warunkami dostaw, sprzedajemy do budownictwa i innych branż, w których warunki rynkowe podczas kryzysu związanego z epidemią koronawirusa były jak dotąd znacznie bardziej stabilne. Dlatego, jeśli pandemia w obecnej postaci miałaby trwać dłużej, nie będzie to miało zbyt szkodliwego wpływu na naszą płynność ani na kontynuację codziennej działalności.

Niemniej jednak postanowiliśmy wzmocnić naszą płynność w jak największym stopniu, ponieważ można oczekiwać dalszego pogorszenia się sytuacji rynkowej w nadchodzących kwartałach.

Oczekujemy pewnej poprawy sytuacji związanej z epidemią koronawirusa w trzecim kwartale b.r. Jakkolwiek konkluzje, co do ryzyk dla naszej działalności pozostają aktualne tak długo jak nie zostaną wprowadzone skuteczne środki zapobiegania i walki z tą chorobą. W związku z tym utrzymywać będziemy reżim sanitarny dotyczący stanowisk pracy ale już bez nakazu pracy zdalnej gdzie charakter świadczenia na to pozwalał, jak miało to miejsce w zakończonym kwartale – czytamy w sprawozdaniu zarządu Grupy Cognor.

## UNIJNA STRATEGIA WODOROWA DUŻA SZANSA DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU

### DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wodór ma zastosowanie jako nośnik energii w przemyśle i transporcie, może być wykorzystywany m.in. w energetyce, ciepłownictwie i motoryzacji. Jednak obecnie stosuje się go przede wszystkim jako surowiec w chemicznych procesach produkcji i procesach rafineryjnych. Wykorzystanie go jako paliwa wciąż jest marginalne, a globalny rynek wodoru jest dopiero w początkowej fazie rozwoju.

Zdaniem Daniela Ozona wiceprezesa Stowarzyszenia Polski Wodór i byłego prezesa JSW SA „rola wodoru jako paliwa przyszłości będzie nadal systematycznie rosła w globalnej gospodarce światowej, co może stanowić szansę dla polskiego przemysłu”.

Jego zdaniem wodór jako paliwo zeroemisyjne do napędów pojazdów mechanicznych, autobusów, ciężarówek, lokomotyw, statków będzie coraz częściej wykorzystywane, a produkowanie go z gazu ziemnego czy gazu koksowniczego może mieć istotną rolę jako faza przejściowa, trwająca 10-20 lat, zanim zwiększymy udział produkcji „zielonego” wodoru.

Upubliczniona strategia wodorowa Komisji Europejskiej ma być impulsem dla rozwoju tego rynku w Europie. Komisja przewidywała w niej wsparcie instytucjonalne i finansowe. Równolegle zainicjowała też Europejski Sojusz na rzecz Czystego Wodoru (The European Clean Hydrogen Alliance), który ma pomóc w realizacji nowej strategii i do 2030 roku zapewnić inwestycje na poziomie 430 mld euro.

W sojuszu uczestniczą liderzy przemysłu, krajowych i regionalnych ministerstw oraz Europejski Bank Inwestycyjny.

Przedstawiony plan zakłada, że w latach 2020–2024 mają powstać instalacje do produkcji wodoru z wody o łącznej mocy 6 GW, a produkcja zielonego wodoru ma sięgnąć 1 mln ton. W latach 2025–2030 moc elektrolizy ma wzrosnąć do 40 GW przy produkcji rzędu 10 mln ton. Z kolei w latach 2030–2050 technologie produkcji zielonego wodoru powinny osiągnąć dojrzałość i być wdrażane na dużą skalę we wszystkich sektorach trudnych do dekarbonizacji.

Odpowiedź na pytanie, czy w przyszłości będzie więcej zielonego wodoru, nie jest łatwa. Żeby był on masowo wykorzystywany, musi też być tani. O ile nie traktujemy go jako konkurencję dla paliw kopalnych, bo ich chcemy się pozbyć, o tyle wodór musi konkurować np. z elektryfikacją transportu. Unia jest zdeterminowana, żeby do 2050 roku zdekarbonizować przemysł, a ten odpowiada za 95 proc. obecnego zużycia wodoru z paliw kopalnych. Z perspektywy UE ważne jest, żeby szybko zamienić go na wodór zielony poprzez np. kontrakty różnicowe dla przemysłu chemicznego – mówi dla newseria.pl Łukasz Antas analityk i partner zarządzający Esperis.

Opracowana strategia wodorowa wpisuje się w politykę klimatyczno-energetyczną i jest spójna z założeniami Zielonego Ładu. Jednak rozwój technologii wodorowych ma nie tylko wpłynąć na gospodarkę i przyczynić się do neutralności klimatycznej.

Wpłynie też na unijne relacje w dziedzinie energetyki. Według prognoz zawartych w raporcie Esperis do 2050 roku to azjatycki rynek będzie największym na świecie, a Chiny, Japonia, Singapur i Korea Południowa będą łącznie odpowiadać za ok. 2/3 globalnego zapotrzebowania i nawet do 75 proc.

zużycia wodoru. Obecnie w Polsce produkuje się około 1 miliona ton wodoru, co wystarczyłoby dla 5 mln samochodów osobowych.

Wodór można pozyskiwać z biomasy, wody oraz węgla. Wodór jako paliwo znalazł swoje miejsce w ustawie o elektromobilności.

Jastrzębska Spółka Węglowa, a ściślej mówiąc jej spółka córka JSW Innowacje, chce go pozyskiwać z gazów koksowniczych, które powstają przy produkcji koksu. Cztery koksownie wchodzące w skład grupy JSW produkują rocznie około 1,7 mld metrów sześciennych gazu koksowniczego, który zawiera 55 procent wodoru.

Jacek Srokowski prezes zarządu JSW Innowacje w wywiadzie dla „Magazynu Hutniczego” w lipcu br. zapewnił, że spółka jest przygotowana na rozpoczęcie budowy instalacji wodorowej z gazu koksowniczego pomimo braku wsparcia zewnętrznego.

„Już dziś moglibyśmy rozpocząć budowę pierwszej w Polsce instalacji do pozyskania czystego wodoru z gazu koksowniczego. Jednak w świetle nowej strategii przygotowanej przez Komisję Europejską, z której wynika jednoznaczna konkluzja - wodór tak, ale zielony, może się okazać, że nasza instalacja produkująca wodór tzw. błękitny może być nieopłacalna. Patrząc na chwiejną i zmienną politykę klimatyczną Unii nie mamy pewności czy któryś z komisarzy nie wpadnie na pomysł i wykreśli wodór błękitny (red. ze strategii) i zostanie tylko zielony. Do tego czasu na pewno nasz wodór, a także wodór pozyskany w innych niskiemisyjnych metodach, powinien być wpierany przez Unię Europejską na równi z zielonym wodorem (...) pozwoli bowiem to na rozwój technologii i gospodarki wodorowej w Unii Europejskiej (...) - mówił prezes Jacek Srokowski.

Powstaje pytanie: Czy strategia wodorowa i polityka klimatyczna UE przekreśla te plany?

Przemysław Szwagierczak



#### DOKOŃCZENIE ZE STR.3

Dzięki tym akwizycjom zdobywaliśmy know-how, ludzi oraz rynek. Dodatkowo inwestowaliśmy w najnowocześniejsze dostępne na rynku urządzenia produkcyjne pozwalające osiągnąć jakość i produkty najwyższej klasy. Poszerzyliśmy portfolio produktowe i udało się w ten sposób sprostać wyzwaniom rynkowym.

W przeciagu niespełna 20 lat najnowszej historii przeobrażiliśmy fabrykę w nowoczesny zakład produkcyjny na najwyższym światowym poziomie. Zmodernizowaliśmy cały ciąg technologiczny, poczynając od przygotowania surowców, poprzez formowanie i wypalanie. Mamy również swój własny warsztat mechaniczny, który mógłby zawstydzić nie jedną

wyrobu, ale wkraczamy również w obszary takie jak modelowanie procesu technologicznego, projektowanie obmurza ceramicznego czy jego instalacja oraz serwis. Dlatego też, konsekwentnie realizujemy te przedsięwzięcia poprzez własny dział inżynieringu czy powołaną w 2012 roku spółkę serwisową - PCO Serwis S.A. zatrudniającą niespełna 90 specjalistów z zakresu instalacji i serwisu obmurzy ogniotrwałych.

Działamy na globalnym rynku i musimy sprostać wyzwaniom jakie nam on stawia. Jesteśmy firmą nowoczesną, bardzo przyjazną klientom. Tymi atutami ich przekonujemy i konkurujemy z największymi graczami na rynku.

**„MH”: Z jakim dorobkiem weszła spółka w jubileuszowy rok 2020?**



*Nowoczesny piec tunelowy z możliwością wypalania materiałów w temperaturze do 1700 st. Celsjusza.*

bezpośrednio z pandemią wirusa SARS-CoV-2. Wprowadzony reżim sanitarny i wszelkie zalecenia Głównego Inspektoratu Sanitarnego w naszych zakładach produkcyjnych pozwala nam

tujemy jako bieg długodystansowy, gdyż naszą ambicją jest nie tylko pozostać w tym miejscu, w którym jesteśmy obecnie, ale znaleźć się znacznie dalej.

## SUKCES NA FUNDAMENCIE TRADYCJI

ROZMOWA „MH” Z ADAMEM AKSAMITEM CZŁONKIEM ZARZĄDU, DYREKTOREM SPRZEDAŻY POLSKIEJ CERAMIKI OGNIOTRWAŁEJ „ŻARÓW” SP. Z O.O.



*W pełni zautomatyzowany wydział przygotowania mas.*

firmę z branży obróbki mechanicznej metali. Dysponujemy m.in. obrabiarkami numerycznymi CNC, wypalarkami plazmowymi itp.

Pasja, zaangażowanie i konsekwencja kadry, pracowników oraz właścicieli w realizowaniu przyjętej strategii pozwoliły zbudować z jednej strony silny potencjał techniczny, ale także, co niezwykle ważne, zaufanie i bliską relację z klientami na całym świecie.

Oczywiście nie bez znaczenia pozostaje dostęp do własnych, lokalnych surowców, a także konkurencyjne koszty działalności gospodarczej w Polsce. Niemniej jest to potencjał, który bez odpowiednich ludzi nie mógłby zostać właściwie wykorzystany.

**„MH”: Jak scharakteryzowałby Pan aktualne uwarunkowania działalności, zakładu wytwarzającego materiały ogniotrwałe?**

**A. Aksamit:** Obecny model działalności naszej spółki w dużej mierze kształtowany jest przez potrzeby naszych klientów. Postępujący transfer wiedzy oraz doświadczeń w kierunku od klienta do dostawcy powoduje, że nieprzerwanie od kilku lat wzmacniamy naszą ofertę kompleksowej obsługi obmurzy ogniotrwałych. Trend jaki obserwujemy to poszerzenie usług producentów materiałów ogniotrwałych o szeroko rozumiany serwis i projektowanie. Dzisiaj nie możemy ograniczać się tylko do wyprodukowania

**A. Aksamit:** Niespotykana wcześniej dobra koniunktura lat 2017-19 pozwoliła wejść nam w jubileuszowy rok 2020 z rekordowymi wynikami finansowymi, ale także osiągnięciem przewagi sprzedaży eksportowej nad krajową, co było efektem długofalowej strategii rozwoju zagranicznej sieci dystrybucyjnej.

PCO to spółka o uznanej jakości, rozpoznawalnej marce, cieszącą się zaufaniem największych odbiorców przemysłowych z takich branż jak m.in. hutnictwo żelaza i stali, koksownictwo czy branża cementowa i wapiennicza.

Nasze wyroby ogniotrwałe wysyłamy do ponad 40 krajów na całym świecie, gdzie każdego dnia w sposób bezpieczny pozwalają one naszym klientom w instalacjach przemysłowych spalać, topić czy wygrzewać ich produkty.

Przeszliśmy przeobrażenie od typowego producenta materiałów szamotowych do partnera technologicznego oferującego szeroką gamę wyrobów ogniotrwałych wraz z kompleksową obsługą. W ostatnich latach ugruntowaliśmy swoją pozycję rynkową dzięki prowadzonym innowacyjnym rozwiązaniom produkcyjnym, wysokokwalifikowanej kadrze, a także dostępowi do surowców.

**„MH”: Jak radzicie sobie w trudnym czasie pandemii? Jakie osiągnęliście wyniki produkcyjno-finansowe w pierwszym półroczu 2020?**

**A. Aksamit:** Dotychczas nie odnotowaliśmy żadnych większych trudności związanych

minimalizować ryzyko zakażenia, a przez to również czasowego wstrzymania produkcji. Tak więc pod tym względem możemy uznać iż pierwsze półrocze było dla nas i naszych pracowników szczęśliwe. Mam nadzieję, że kolejne miesiące również będą takie udane.

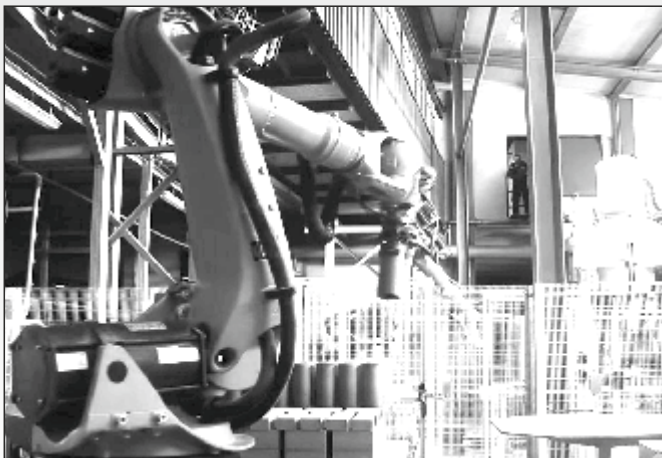
Co do wyników finansowych, to dzięki dużej dywersyfikacji sprzedaży, zarówno geograficznej jak i branżowej, wbrew ogólnym trendom, udało się nam zrealizować plany zakładane jeszcze pod koniec 2019 roku.

Niemniej jednak pandemia wciąż trwa, a wierząc w coraz szerzej omawiane prognozy gospodarcze oraz ryzyko drugiego, silniejszego uderzenia

W ostatnich dwóch latach, zrealizowaliśmy ważne dla przyszłości spółki inwestycje na terenie zakładu w Żarowie, pozwalające powiększyć naszą ofertę produktową oraz zwiększyć moce wytwórcze.

Były to modernizacja jednego z pieców tunelowych, postawienie nowej linii do docinania i szlifowania wyrobów z numerycznie sterowaną piłą oraz tegoroczna budowa drugiej, kompletnej linii do produkcji wielkogabarytowych elementów prefabrykowanych.

W planach strategicznych Polskiej Ceramiki Ogniotrwałej „Żarów” Sp. z o.o. jak i właściciela jest rozwój spółki i grupy poprzez dalszy rozwój zakładu w



*Na formowni mechanicznej roboty ułatwiają pracę i zwiększają jej wydajność.*

wirusa, zakończenie tego roku może być bardzo trudne. Pomimo mało optymistycznych prognoz makroekonomicznych jestem przekonany, że nasza doświadczona kadra przeprowadzi spółkę przez ten trudny czas w sposób bezpieczny i zakończymy jubileuszowy rok z dobrymi wynikami.

**„MH”: Bez inwestycji nie ma rozwoju. Proszę o przybliżenie naszym czytelnikom Waszych osiągnięć w tym zakresie z ostatnich lat i planów na najbliższą przyszłość?**

**A. Aksamit:** W ślad za Czerwoną Królową z Alicji w Krainie Czarów Lewisa Carrolla, wierzymy, że „Trzeba biec ile sił, żeby utrzymać się w tym samym miejscu”. Stąd przyszłość trak-

Żarowie ale także akwizycje kolejnych spółek.

Chcemy również umocnić naszą sieć dystrybucji poza granicami kraju. Zdajemy sobie sprawę, że bez inwestycji nie ma rozwoju. Pomimo, iż nasz zakład jest nowoczesny musimy stale poszukiwać nowych, jeszcze lepszych rozwiązań nie pozostając w tyle za największymi graczami.

Tylko dzięki rozwojowi będziemy mogli zapewnić funkcjonowanie spółki na kolejne lata. 170 letnia tradycja zobowiązuje nas do wytężonej pracy i osiągania kolejnych sukcesów.

**„MH”: Bardzo dziękuję za interesującą rozmowę, życząc spełnienia planów.**

**Rozmawiał:**  
**Przemysław Szwagierczak**

#### POKŁOSIE COVID 19 I LOCKDOWNU

## PKB W DÓŁ CENY W GÓRĘ

**Pandemia odbiła swoje piętno na gospodarce. Kwietniowy lockdown okupiony został gigantycznymi stratami. W efekcie w II kwartale 2020 roku produkt krajowy brutto PKB spadł o 8,2 proc., co oznacza recesję – poinformował Główny Urząd Statystyczny.**

Tak dużego spadku PKB rok do roku nie mieliśmy za czasów III RP. Na tle Europy Polska wypadła dość dobrze. Z tych krajów, które już udostępniły dane mniej traciły tylko Finlandia i Litwa. PKB w strefie euro zaliczył spadek o 12,1 proc., a u naszego największego partnera handlowego, Niemiec spadek ten był na poziomie 11,7 proc.

COVID-19 najmocniej uderzył w usługi. W Polsce najgłębszy spadek PKB najprawdopodobniej za nami, o ile nie przyjdzie silna, druga fala czy też wtórne wstrząsy z gospodarki światowej, ze świata finansów. Jednak z ogłoszaniem końca recesji należy poczekać. Nie można wpadać w euforię. Należy spojrzeć szerzej, na wszystkie parametry gospodarki. Recesja trwa - komentuje ogłoszone wyniki **dr Sławomir Dudek** główny ekonomista Pracodawców RP.

Ekspertci twierdzą, iż prawdopodobieństwo PKB na poziomie -5 proc. za 2020 rok wydaje się realne, a powrót do poziomu z 2019 roku jest realne dopiero pierwszej połowie 2022, aniżeli na koniec 2021 roku.

Jak poinformował GUS inflacja w lipcu spadła do 3,1 proc., co oznacza spadek wobec 3,3 proc. rok do roku w czerwcu. Ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 3,9 proc. rok do roku, ceny nośników energii - wzrosły o 5,1 proc. rok do roku, zaś ceny paliw do prywatnych środków transportu zmniejszyły się o 16,1 proc. rok do roku.

Zdaniem ekonomistów z Polskiego Instytutu Ekonomicznego w „nadchodzących miesiącach należy śledzić decyzje w sprawie dwóch zmian o charakterze administracyjnym. Pierwszą jest wprowadzenie opłaty mocowej, która podwyższy ceny energii. Drugim obciążeniem jest podatek cukrowy, który przełoży się na ceny żywności”.

#### JAKA PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEJ ENERGETYKI?

## ELEKTROWNIA ATOMOWA CZY OZE?

#### DOKOŃCZENIE ZE STR.4

Według danych Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w 30 krajach świata funkcjonuje dziś 448 reaktorów atomowych, natomiast w 17 krajach Europy pracują 183 reaktory.

Szóstka europejskich państw – Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Rosja, Ukraina i Szwecja – ma łącznie 139 reaktorów i wytwarza ponad 80 proc. całej energii elektrycznej pochodzącej z elektrowni jądrowych.

W Europie Francja jest zdecydowanym liderem produkując ponad 70 proc. całej energii elektrycznej właśnie z atomu. Kraj ten posiada, aż 58 reaktorów. Z kolei na Węgrzech, Słowacji, Ukrainie i w Belgii ten udział przekracza 50 proc.

#### ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII

Zwolennicy OZE mówią, że atom nie jest najlepszym rozwiązaniem i to nie jest dobry moment na jego kupowanie. To bardzo mało efektywny kosztowo sposób pozbywania się emisji i dochodzenia do zero emisyjności.

Mamy do dyspozycji pewną pulę pieniędzy i możemy wydać je na efektywność energetyczną i odnawialne źródła energii albo na atom. I on niestety daje bardzo małe redukcje emisji w porównaniu do włożonych pieniędzy i jest długi w konstrukcji, a my potrzebujemy szybkich efektów.

Fundamentem energetycznym powinny być jednak wiatr i słońce, z pewnym wspomaganie biomasy robionej przez biogaz i innych czystych technologii. W mojej opinii możemy i powinniśmy skupić się na odnawialnych źródłach energii. Obecnie stawiając na elektrownię atomową, na dobrą sprawę nie wiadomo, co kupujemy i za ile – mówi w rozmowie z agencją Newseria **Marcin Popkiewicz** fizyk jądrowy, klimatolog.



*Pięknym akcentem obchodów 100 rocznicy II Powstania Śląskiego było wielkie widowisko teatralno – muzyczne zorganizowane przez miasto Piekary Śląskie w dniu 23 sierpnia 2020 roku pod Kopcem Wyzwolenia z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, województwa, wojska, parlamentarzystów, prezydentów, burmistrzów i wójtów, radnych miast, gmin i powiatów, a także reprezentantów administracji rządowej, jednostek wojskowych, policji, straży pożarnej i duchowieństwa.*

## PATRIOTYCZNE WIDOWISKO POD KOPCEM WYZWOLENIA „NIE RZUCIM ZIEMI...”

Przed rozpoczęciem spektaklu prezydent Piekar Śląskich **Ślawa Umińska-Duraj** odczytała list Prezydenta RP **Andrzeja Dudy**, który sprawował patronat nad obchodami tego ważnego w dziejach Polski wydarzenia.

100 lat temu mieszkańcy Górnego Śląska nie szczędzili sił i krwi, aby te ziemie po wiekach wróciły do Polski. Dzisiaj wspominamy ludzi, którzy oddali swoje życie za wolność – mówił **Jacek Brzezinka**, członek Zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Niezwykle interesująca jest historia patriotycznej inscenizacji opartej na wspomnieniach piekarskiego powstańca **Emila Barona**, spisanych w latach 70. minionego wieku. Ich maszynopis za sprawą historyka i szefa stowarzyszenia Pro-Fortalicium **Dariusza Pietrucha** stał się podstawą scenariusza widowiska wyreżyserowanego przez dyrektora Teatru Śląskiego w Katowicach **Roberta Talarczyka**, który do udziału w nim zaprosił: jako narratora znakomitego aktora **Olgerda Łukaszevicza**, zaś wykonawców Organka: **Renatę Przemyk**, **Sebastiana Riedla**, **Marcina Wyrostka**, **Dariusza Chojnackiego**, **Grażynę Bulkę**, a kierownictwo muzyczne powierzył **Miuoshowi**.



*Jedna ze scen plenerowego spektaklu z okazji 100 rocznicy wybuchu II Powstania Śląskiego.*

**Dariusz Pietrucha** przypomina, że kiedy we wrześniu 1939 roku Niemcy wkroczyły do miasta, rozpoczęła się likwidacja polskiej inteligencji, działaczy narodowościowych i politycznych. Byli wśród nich powstańcy, nauczyciele, harcerze a lista zamordowanych jest długa. Za wierność Polsce zapłacili najwyższą cenę.

I to właśnie o wierności i poświęceniu dla Ojczyzny było to widowisko pod symbolicznym Kopcem Wyzwolenia w Piekarach Śląskich, jedynym tego typu miejscem w Polsce, którego historia sięga dalekiej przeszłości i związków Śląska z Macierzą. A zaczęła się, gdy Wawrzyniec Hajda, poeta i działacz społeczny, człowiek o wielkim autorytecie

powstańcy, ochotnicy z całego kraju, żołnierze, policjanci, członkowie różnych organizacji.

Najbardziej aktywni byli powstańcy, dowódcy walczących oddziałów. 20 czerwca 1937 roku usypany z 29 tysięcy metrów sześciennych ziemi m.in. z grobów władców Polski, pół wielkich bitew, spod pomników powstańców śląskich, a także spod Wawelu i innych owianych bohaterstwem Polaków miejsc został poświęcony i przekazany społeczeństwu.

Trzy lata temu w 80 rocznicę powstania Kopca Wyzwolenia – symbolu powrotu Górnego Śląska do Polski odbyła się piękna uroczystość jubileuszowa. Tegoroczne widowisko „Nie rzucim ziemi...” to kolejne ważne wydarzenie stanowiące wyraz hołdu dla bohaterów walki o polskość Śląska.

Reżyser **Robert Talarczyk** podjął się niezwykle trudnego zadania, bo jak stwierdził „opowiadanie o wolnościowych zrywach bez zadęcia i patosu nie jest łatwe. Staraliśmy się znaleźć złoty środek. Dlatego mieszmamy style, stosujemy różne środki wyrazu. Są świetni aktorzy, mapping, grupy rekonstruktorów”.

Jakby tych zwyczajnych problemów było mało na przeszkodzie stanęła jeszcze aura. Ze względu na ulewę widowisko nie mogło się odbyć w sobotę 22 sierpnia br., trzeba je było przenieść na niedzielę. Mimo wszelkich przeciwności stało się ważkim wydarzeniem patriotycznym i artystycznym.

Inaugurując je, prezydent **Ślawa Umińska-Duraj** zwracając się do uczestników widowiska, powiedziała: Szanowni Państwo, życzę Wam artystycznych wzruszeń. Już teraz dziękuję panu dyrektorowi **Robertowi Talarczykowi** oraz aktorom Teatru Śląskiego, że mimo wielu trudności i przeciwności, realizujecie to wielkie wydarzenie. Chylę głęboko czoło przed Waszą determinacją i zaangażowaniem. Niech o historii Śląska będzie głośno, niech ta piękna historia popłynie w głąb kraju. I niech cała Polska dowie się, co na tych ziemiach się działo oraz jak wiele Ojczyzna zawdzięcza Śląskowi.

I tak się stało. Metropolitarne obchody 100 rocznicy II Powstania Śląskiego pod patronatem Prezydenta RP stały się wydarzeniem przybliżającym ważną kartę narodowej historii, nie zawsze docenianą w przeszłości, choć najgodniejszą tego. Chciałoby się powiedzieć nareszcie. Miejmy nadzieję, że one wraz z inscenizacją „Nie rzucim ziemi...” zapadną na długo w naszej pamięci. (S)



*Uroczystość przekazania społeczeństwu Kopca Wyzwolenia w 1937 roku.*

Maszynopis wspomnień **Emila Barona** otrzymał od **Dariusza Pietrucha** piekarskiego kolekcjonera starych pamiątek **Ryszarda Dembeckiego**. Znaczną ich część dotyczy przygotowań do pierwszego powstania, toczonych w nim walk. Następnie drugiego powstania, okresu plebiscytowego i trzeciego powstania. Historia typowej śląskiej rodziny, której dwóch synów – Jan i Emil uczestniczyło w powstaniu.

Wybiega ona poza ten czas i opowiada o okresie 20-lecia międzywojennego oraz okupacji hitlerowskiej. Odsłania też kulisy relacji powstańców piekarskich z przywódcą śląskim **Wojciechem Korfantym**, które nie należały do najlepszych. Przykładem czego była reakcja Korfanta na internowanie na własną rękę przez powstańców kilku brytyjskich oficerów. Kazał on wówczas wysłać list gończy za **Emilem Baronem**. Do zatrzymania nie doszło, afera z czasem przycichła, ale Korfanta nie zyskał tu już szacunku.

zwany „śląskim Wernyhorą”, wraz z innymi działaczami śląskimi proponował usypanie kopca dla uczczenia 200 rocznicy przemarszu husarii króla **Jana III Sobieskiego** pod Wiedeń. Władze pruskie uznały to za podburzanie ludności do buntu i postawiły Hajdę przed sądem.

Idea wzniesienia nietypowego pomnika powróciła na Zjeździe Powstańców Śląskich w 1932 roku, który podjął decyzję, by „uczcić w ten sposób pamięć śląskich bohaterów poległych nad brzegami Odry i Góry św. Anny”. Miejsce zaproponował **Wiktor Polak**, przewodniczący Komitetu Obchodów 250 rocznicy bitwy pod Wiedniem w 1683 roku, a łączyło dwa historyczne wydarzenia wielkiej wagi – przemarsz wojsk **Jana Sobieskiego** i przyszłe powstanie przed wyruszeniem do III Powstania Śląskiego.

17 września 1932 roku od symbolicznej pierwszej łopaty rozpoczęła się budowa trwająca pięć lat. Sypali go mieszkańcy Piekar i Śląska,



## KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ HUTY „ŁABĘDY” S.A. W PŁAWNIOVICACH

*Tegoroczne obchody Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na długo pozostaną w pamięci, nie tylko pracowników Huty Łabędy S.A., ale także wszystkich, którzy tego dnia mieli okazję uczestniczyć w koncercie Orkiestry Dętej Huty Łabędy w Zespole Pałacowo-Parkowym w Pławniowicach.*

Inicjatorem koncertu był przewodniczący NSZZ „Solidarność” Huty Łabędy **Czesław Ryś**, a współorganizatorami Huta Łabędy, spółki ZEM Łabędy, EkoProHut, Grupa Kapitałowa Węglukoks, a także gospodarz kompleksu Pałacowo-Parkowego w Pławniowicach ks. proboszcz **Krystian Worbs**.



Koncert został wpisany w tegoroczny cykl koncertów pod nazwą „Pałacowe lato muzyczne w Pławniowicach”. Na wydarzenie zaproszono przedstawicieli duchowieństwa, parlamentarzystów, przedstawicieli administracji rządowej, władze samorządowe, polskich przedsiębiorców oraz członków zarządu NZSS „Solidarność”. Mottem przewodnim były słowa pieśni Maryjnej: Cześć Maryi, cześć i chwała, Pannie Świętej cześć.

Koncert w podziękowaniu za otoczenie opieką i ochroną w czasie pandemii hutników z Łabęd zorganizowany był z zachowaniem standardów bezpieczeństwa. Każdy z uczestników przed wejściem przeszedł obowiązkową dezynfekcję rąk, a miejsca oddalone były od siebie o 1,5 m., zgodnie z obowiązującymi wytycznymi.

Plenerowy koncert został podzielony na dwie części. Pierwsza, Maryjna, z takimi pieśniami jak: Dobra Matko i Królowo z Jasnej Góry, Ave Maria, Czarna Madonno oraz druga, w której zgromadzeni goście usłyszeli znane i lubiane melodie operetkowe i muzikalowe. Wśród nich znalazły się: What a wonderful world, You raise me up, a także utwory z repertuaru **Franka Sinatry**, **Zbigniewa Wodeckiego** czy zespołu **ABBA**. Orkiestra grała pod batutą kapelmistrza **Damiana Kciuka**, a towarzyszyli jej soliści.

Chcąc pozostawić trwały ślad po tym koncercie, doszliśmy do wniosku, że pokryjemy koszty renowacji figury Najświętszej Maryi Panny, znajdującej się na dziedzińcu pałacowym w Pławniowicach. Część kwoty udało się nam pozyskać z dobrowolnych datków od publiczności, natomiast brakujące pieniądze zostaną pozyskane od sponsorów – powiedział przewodniczący **Czesław Ryś**.

Koncert Orkiestry Dętej Huty Łabędy został ciepło przyjęty przez licznie zgromadzonych, którzy dali temu wyraz owacjami na stojąco, domagając się bisów. Orkiestra po raz kolejny udowodniła, że reprezentuje wysoki poziom artystyczny i stale go podnosi.

Katarzyna Ochocka





## ZA 40 LAT NASTĄPI ZAGŁADA PLANETY CZY CZŁOWIEK UNICESTWI ZIEMIĘ?

*To nie kolejna przepowiednia, ale ostrzeżenia naukowców, którzy od lat zajmując się tworzeniem różnego rodzaju modeli statystycznych. Mauro Bologna z Uniwersytetu Tarapaca w Chile i Gerardo Aquino z Instytutu Alana Turinga w Londynie opublikowali prognozy w czasopiśmie „Nature Scientific Reports”, które brzmią jak wyrok dla nas wszystkich – koniec czeka nas za maksymalnie 40 lat i prawdopodobnie już go nie powstrzymamy.*

W cieniu pandemii koronawirusa dotychczasowe problemy w naturalny sposób zeszyły na drugi plan. Nie oznacza to jednak, że zniknęły. Jednym z najbardziej palących problemów dla ludzkości w XXI wieku jest kryzys klimatyczny. O upalnych latach słyszeli wszyscy. Jednak niepokojące zjawisko pojawiło się na dalekiej Syberii, jednym z najzimniejszych regionów świata, gdzie temperatura przekroczyła 38 stopni Celsjusza.

W tym rejonie świata naukowcy odnotowują od 40 lat stały wzrost temperatury i znacznie słabsze, z mniejszymi opadami zimy. Badacze alarmują „Syberia płonie”. **Bogdan Chojnicki**, klimatolog z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu „Mamy do czynienia z rekordowymi upałami sięgającymi głęboko, nawet za koło podbiegunowe. Pożary na Syberii latem nie są niczym nowym, ale w tym roku ich skala, a także skala upałów, jest wyjątkowo niepokojąca”.

**Mauro Bologna i Gerardo Aquino** na podstawie danych dotyczących zjawisk wylesiania, czyli procesu zmniejszania się terenów leśnych w porównaniu ze wskaźnikiem populacji oraz konsumpcji doszli do wniosku, że „jeśli obecne tempo wycinki ogromnych obszarów leśnych utrzyma się, to naszej cywilizacji pozostało od dwóch do czterech dekad do całkowitej zagłady”.

Ich zdaniem nadciąga katastrofa klimatyczna, której prawdopodobnie nie da się już zatrzymać. Eksperci dają na to zaledwie 10 proc. szans. W swoich badaniach wyjaśnili jak ważna, a wręcz kluczowa dla życia na Ziemi jest obecność drzew. Bez nich nie jesteśmy w stanie

przetrwąć. To dlatego, że drzewa produkują tlen, pochłaniają i neutralizują działanie substancji toksycznych (m.in. dwutlenku węgla, dwutlenku siarki, metali ciężkich), a oprócz tego regulują cykl wodny, ochraniają glebę, na której rosną i stanowią siedliska dla ogromnej liczby gatunków i ekosystemów.

Lasy są też nieocenionym naturalnym filtrem dla atmosfery. Niestety z roku na roku ubywa ich i to ze względu na bezmyślną politykę wycinania drzew, jak i przez ogromne pożary z jakimi mamy do czynienia od kliku lat.



W kwietniu br. strażacy walczyli z ogromnym pożarem lasów i łąk Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Deforestacja, czyli wylesianie może okazać się gwoździem do trumny dla ludzkości i naszej egzystencji na Ziemi. Szacowane przez naukowców 10 proc. szans na przetrwanie zdecydowanie nie napawa nadzieją. Do tego jeszcze zatrucie wód powierzchniowych przez hodowlę zwierząt - zarówno tych mięsnych, jak i mlecznych, a nawet hodowanych na futro. Hodowla zwierząt

nie tylko sprawia, że do atmosfery są uwalniane tony dwutlenku węgla. Udowodniono, że pasza, która jest uprawiana na potrzeby bydła i trzody, starczyłaby, by zażegnać problem głodu na świecie.

Jeśli tempo wylesiania i zanieczyszczania planety znacznie nie wyhamuje to w ciągu kilkudziesięciu następnych lat będziemy się musieli zmierzyć z kryzysem o wiele poważniejszym niż ten wywołany przez koronawirusa – uważają naukowcy. Będą nas nawiedzać fale upałów osiagające nawet powyżej 40 stopni Celsjusza, pożary lasów, gwałtowne burze z trąbami powietrznymi, a w wielu regionach problemy z wodą.

Kolejnym poważnym problemem przed którym stoi ludzkość jest przeludnienie, które zagraża ekosystemom morskim i zamieszkującym je gatunkom. Problemem jest też zanieczyszczenie mórz i oceanów, m. in. zgubionymi podczas połowów sieciami rybackimi, tzw. sieciami widmo, a także tysiącami ton plastiku, które dryfują po morzach.

Jeżeli nie zaczniemy działać, za 30 maksymalnie 40 lat zabraknie ryb na naszych talerzach – mówią przedstawiciele WWF Polska promując zrównoważoną produkcję i konsumpcję ryb i owoców morza oraz zapobieganie zanieczyszczaniu morza sieciami widmo.

Co roku w wodach Bałtyku rybacy gubią od 5 do 10 tysięcy sztuk sieci rybackich. Przyczyną tego zjawiska są najczęściej sztormy, kolizje lub zaczepienie sieci np. o zatopione w Bałtyku statki.

Szacuje się, że w polskiej części Morza Bałtyckiego może ich zalegać nawet kilkaset ton. Sieci rybackie po zagubieniu, nadal robią to, do czego zostały zaprojektowane – łowią. Uwięzione w nich ryby, ptaki, foki oraz

morświny giną w cierpieniach. Sieci są też źródłem plastiku – rozpadają się na mikrocząstki, które mogą dostawać się do łańcucha pokarmowego i finalnie trafiać na nasze stoły.

To ostatni moment dla ludzkości, by nie ziścił się czarny scenariusz naukowców. Czy potrafimy zmienić swoje nawyki, by uratować Planetę dla przyszłych pokoleń? **(P)**

łąki gospodarczo użytkowane, resztę stanowią wody, budynki i budowle oraz infrastruktura.

W drzewostanach dominującymi gatunkami są: buki, graby, jesiony, kilka gatunków dęba, w tym dąb burgundzki. Ten ostatni charakteryzuje się dużymi owocami-żołędziami, będącymi pokarmem licznych stad dzików. Prastare drzewa, w tym 400-letnie dęby chroni rezerwat leśny Johannser Kogel, gruba warstwa liściastej ściółki i brak podszycu, z licznymi gatunkami mchów stanowią idealne siedlisko małych ssaków, będących też pożywieniem większych drapieżników łąkowych i latających.

Nizinne i górskie łąki kośne, to ciekawy biotop ze składnikami ginącej flory łąkowej a murawy nawapienne reprezentują unikatową florę niszową, już dziś rzadko spotykaną.

Wody stagnujące to cieki wodne i oczka śródleśne służące jako wodopoje dla zwierząt, a największy z nich Hohenauer Teich to zbiornik rezerwowo dla parku w pałacu Schönbrunn.

Faunę w rezerwacie reprezentuje liczna populacja dzików oraz niezliczona rzesza ptaków, zarówno osiadłych, zalatujących i przelotnych. Populację muflona, samy i 18 gatunków nietoperzy dobrze ilustruje istniejący biotop, do tego dochodzą płazy i gady, z których chlubą jest kumak górski, będący w największej populacji w tym kraju.

Zwierzyniec i jego atrakcje udostępniony jest bezpłatnie dla każdego mieszkańca kraju i turysty. Jednak na jego terenie istnieją ograniczenia, z którymi należy się wcześniej zapoznać czytając foldery i stosować do poleceń obsługi.

*Zasoby naszej planety nie są w pełni odnawialne. Natomiast ludności walczącej o te zasoby przybywa w ogromnym tempie. W 1800 r. liczba ludzi po raz pierwszy przekroczyła miliard. W 1930 r. – dwa miliardy, w połowie XX wieku już trzy, a obecnie jest nas prawie osiem miliardów. Szacuje się, że w niedługim czasie osiągniemy granicę 12 miliardów. Przeludnienie ma negatywne skutki zarówno ekonomiczne, jak i ekologiczne. W artykule skupię się na tych drugich.*

## JAK SZKODZIMY NATURZE? PRZELUDNIENIE

Eksperci szacują, że co roku przejadamy o połowę więcej zasobów, niż Ziemia jest w stanie odnowić. Liczba ludności wzrasta bowiem w postępie geometrycznym, a ilość żywności – w arytmetycznym. Jak konkretnie przeludnienie wpływa na środowisko?

- **wymieranie gatunków.** Odbywa się z różnych przyczyn. Po pierwsze, zabijanie. Rosnąca ilość ludności ma swoje potrzeby żywieniowe. Polujemy więc na zwierzęta i korzystamy z zasobów roślinnych, żeby przetrwać. Przewiduje się, że do 2050 r. konsumpcja samego tylko mięsa wzrośnie o 75 proc. w stosunku do stanu dzisiejszego, produkcja rolna się podwoi, a zużycie wody wzrośnie o 30 proc..

Po drugie, utrata siedlisk. Ludzie potrzebują nowych terytoriów, więc przekształcają środowisko naturalne w antropogeniczne. Karczują na przykład lasy, by w tym miejscu powstały pola pod uprawę lub po prostu siedziby (miasta czy wsie). Bioróżnorodność kurczy się więc w zaskakującym tempie. Podam tylko kilka przykładów, żeby zobrazować skalę wymierania.

Pół wieku temu na Ziemi żyło 450 tysięcy lwów. Dziś zostało ich około 20 tysięcy. Goryli zachodnich, również 50 lat temu, był milion. Dziś – 200 tysięcy. Liczby mówią same za siebie. Niektórzy naukowcy szacują, że tracimy nawet 140000 gatunków rocznie! Straty są nieodwracalne. Gatunek, który wymarł, już nigdy się nie odrodzi.

Bardzo niebezpiecznym trendem jest znaczące zmniejszenie ilości owadów zapylających. Aż trudno uwierzyć, ale wskutek bezmyślnego stosowania środków owadobójczych, które niszczą nie tylko szkodniki, ale i gatunki pożyteczne, w niektórych regionach świata już nie ma pszczoł! Dotyczy to na przykład Sycuanu – jednej z prowincji Chin. Żeby zapobiec klęsce głodu, ludzie zapylają kwiaty specjalnymi pędzelkami!

- **globalne ocieplenie.** Każdy z nas emituje ogromne ilości gazów cieplarnianych, przede wszystkim dwutlenku węgla. Powodują one wzrost temperatury na Ziemi. Skutkami są: topnienie lodowców (co podnosi niebezpiecznie poziom wód – szacuje się, że do 2070 r. zostanie zalanych 500 milionów hektarów łądu!), wymieranie gatunków, przesuwanie się stref klimatycznych, coraz częstsze anomalie pogodowe (susze, gwałtowne ulewę, huraganowe wiatry).

Według badań amerykańskich ekspertów całkowita emisja związana z przyszłością na świat każdego nowego dziecka wynosi obecnie 9441 m3 dwutlenku węgla. Wynik uwzględnia emisję przez dziecko i jego potencjalne potomstwo. To poziom kilka razy większy niż w pokoleniu rodziców. Poziom emisji można sprawdzić, obliczając tzw. ślad węglowy. Każdy produkt bowiem emituje określoną ilość gazów cieplarnianych. Składają się na nią: emisje spowodowane wydobywaniem surowców, z których został wytworzony, produkcją, użytkowaniem, a także składowaniem lub recyklingiem po zużyciu.

- **zanieczyszczenie środowiska.** Dotyczy wszystkich jego elementów – wody, powietrza, gleby. Wraz z rosnącą liczbą ludności problem będzie lawinowo narastał. Źródłami zanieczyszczeń są zarówno przemysł ciężki, jak i rolnictwo.

W powietrzu znajdują się: pyły, dwutlenek siarki, tlenek azotu, ozon (poza korzystną dla Ziemi warstwą ozonową jest zanieczyszczeniem!).

W wodach między innymi: pestycydy, węglowodory, fenole, metale ciężkie, ścieki. W glebie chociażby: nawozy sztuczne, metale ciężkie. Poza tym każdy z nas pozostawia po sobie olbrzymią ilość śmieci. Niestety tylko część z nich jest zdadna do recyklingu, czyli ponownego wykorzystania. Reszta zalega na składowiskach odpadów, nawet setki lat. Najgorsze, że wiele z tych rzeczy, zanim stało się śmieciami, wcale nie było niezbędne do życia. Po prostu reklamy wytworzyły sztuczne zapotrzebowanie na te produkty.

Zwalczanie skutków przeludnienia powinno się odbywać dwutorowo. Po pierwsze, jako poszukiwanie rozwiązań przyjaznych dla środowiska, żeby zminimalizować negatywne skutki oddziaływania człowieka. Po drugie, próby ograniczenia przyrostu naturalnego. Walka z przeludnieniem w drugim sensie kojarzy się zwykle negatywnie. Totalitarne państwa, które ogólnie pozwalają na posiadanie przez parę tylko jednego dziecka, zezwolenie na aborcję czy zabijanie nowo narodzonych maluchów.

Jednak najprostszym rozwiązaniem zmniejszającym negatywne skutki przeludnienia jest pow-szechna edukacja seksualna i dostęp do antykoncepcji. Zmniejszy to odsetek nieplanowanych ciąż, a więc także aborcji, przypadków dzieciobójstwa czy znęcania się nad niekochanymi dziećmi. Każda kobieta powinna mieć wybór, czy i ile razy zajdzie w ciążę.

KALINA BELUCH

*Już rzut oka na plan Wiednia, usytuowanego nad rzeką u stóp okalających wzgórz, wróży wiele atrakcji przyrodniczych, prócz ogólnie znanych walorów kulturowych. W dzisiejszych granicach miasta znajduje się sporo obszarów chronionych prawem, ale też sercem Wiedeńczyków. Dziś kilka słów o*

## MAŁO ZNANE PRZYRODNICZE ATRAKcje WIEDNIA

Im bliżej miasta tym obszary zieleni są bardziej zwarte, lecz co raz ciekawsze. Przestrzeń Wiednia „utkana” jest parkami, skwerami, ogrodami, polami winorośli, starymi cmentarzami, ogródkami i zielenią szpalerową.

Najśłynniejszy park wokół pałacu Schönbrunn ustępuje jednak wielkiemu obszarowi chronionemu jakim jest od 2002 roku Lasek Wiedeński, z leżącym na jego terenie Zwierzyniec – Lainzer Tiergarten, który został uznany za obszar Natura 2000.

Co zatem zdecydowało o osiągnięciu tak wysokiej rangi, obszar leżącego przecież w dużym mieście, ba metropolii?

Aby na to pytanie odpowiedzieć watro zapoznać się z walorami tego rezerwatu. Lainzer Tiergarten, to wbrew nazwie, nie jest typowym zwierzyniec, czy ogrodem zoologicznym, a raczej parkiem safari, tyle że z gatunkami wyłącznie rodzimymi, choć często już rzadkimi. Położony jest na zachodnich peryferiach miasta w dzielnicy Hizing i obejmuje część wschodnią Lasku Wiedeńskiego. Posiada walory naukowo-dydaktyczne w zakresie fauny i flory, a do tego kulturowe i rekreacyjne.

Lasek Wiedeński to z kolei olbrzymi kompleks leśny Dolnej Austrii, liczący ponad 100 tys. ha. Na jego terenie znajdują się m.in. takie perły kultury i pomniki historii, jak: zamki: Liechtenstein, Greifenstein, Wildeg, uzdrowisko Baden, a także turystyczne miejscowości: Klosterneuburg, Mayerling.

Lasek Wiedeński w granicach samego Wiednia to zaledwie ułamek powierzchni (4 proc.) całości obszaru, z czego 1/3 tego terenu zajmuje Zwierzyniec.

Najwyższym punktem wraz z wieżą widokową Hubertuswarte jest szczyt Kaltbründlberg, leżący na wysokości 508 m n.p.m., z którego rozciąga się przepiękny widok na stolicę Austrii, ale też na przedpole Alp, np. Schneeberg (2076 m n.p.m.). Atrakcjami tego obszaru Natura 2000 są naturalne siedliska z wieloma rzadkimi gatunkami.

Prym wiodą lasy grądowe, żyzne buczyny, ciepłolubne dąbrowy, świeże łąki kośne i murawy oraz wszelkie wody stagnujące i zbiorowiska roślin brzegowych. Dominują lasy, których jest aż ponad 80 proc. na tym obszarze, różnych formacji, zaraz po nich śródleśne polany i



*Każda kolejna rocznica powstania warszawskiego staje się naturalną okazją do refleksji i oceny tego, ważnego ze względu na ogrom niemieckiej zbrodni na mieszkańcach stolicy i narodzie polskim, wydarzenia w dziejach Europy. Niestety mało znanego poza granicami kraju, gdyż przez 76 lat nie potrafiliśmy z wiedzą o nim dotrzeć do opinii publicznej świata. Może dziwić fakt, że bardziej znanym wydarzeniem na Zachodzie, w tym w Stanach Zjednoczonych, jest powstanie w getcie warszawskim.*

## 76 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO ROZKAZ - ZAMORDOWAĆ MIASTO!

Dlaczego tak się stało? Otóż bezpośrednio po wojnie powstanie uznawane było przez władze PRL za akt wrogi Związkowi Radzieckiemu, a jego uczestnicy poddawani represjom. Dopiero po przewrocie październikowym 1956 roku i dojściu do władzy Władysława Gomułki sytuacja uległa zmianie, ale żołnierze Armii Krajowej traktowani byli nadal jako element niepewny politycznie, któremu utrudniano życie na wszelkie możliwe sposoby jakimi dysponowała władza.

Z perspektywy owych 76 lat dzielących nas od wybuchu powstania kilka rzeczy nie podlega dyskusji, a mianowicie: bezprzekładne bohaterstwo, poświęcenie uczestników powstania i tragedia mieszkańców, potworność niemieckiej zbrodni i niedostateczna pomoc aliantów dla walczącej Warszawy.

Zacznijmy jednak od przyczyn wybuchu powstania, który nastąpił w momencie, gdy wojska radzieckie i I Armia Wojska Polskiego kontynuowały swoją ofensywę. Jednak wojska niemieckie dysponowały jeszcze dużą siłą i zdolnością bojową. Dowództwo Armii Krajowej zdawało sobie w pełni sprawę, że powstańcy samodzielnie nie będą w stanie pokonać Niemców. **Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski** na dwa tygodnie przed wybuchem powstania tak przedstawiał sytuację w okupowanej Polsce Wodzowi Naczelnemu **gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu**:

Zdaję sobie sprawę, że udanie się takiego wybuchu ułatwiłoby Sowietom działania wojenne, lecz głównie miałyby wartość polityczną. Kraj stworzyłby pozory chęci współpracy z Sowietami i podporządkowania się im, a ludność poniosłaby olbrzymie straty oraz nastąpiłby rozłam w społeczeństwie polskim, co ułatwiłoby Sowietom przeprowadzenie ich planów politycznych w Polsce.

Dlaczego zatem wbrew własnemu przekonaniu wydał rozkaz o rozpoczęciu akcji „Burza”?

Dziś niektórzy komentatorzy, apologety czynu zbrojnego za wszelką cenę usprawiedliwiają tę decyzję wielką wolą walki żołnierzy AK, zwłaszcza młodzieży. Rzecz jednak w tym, że to dowódcy, ludzie doświadczeni byli odpowiedzialni za tych młodych, wręczących się do boju ze zniemawidzonym okupantem. Dał temu wyraz Wódz Naczelny, gdy dowiedział się o wydanym rozkazie.

Z czym ruszali do boju 1 sierpnia 1944 roku powstańcy?

Otóż według **plk. Adama Borkiewicza** Okręg Warszawski AK posiadał na stanie uzbrojenia: 3846 pistoletów, 2629 karabinów, 657 pistoletów maszynowych, 145 cekaemów, 47 erkaemów, 30 miotaczy ognia, 29 rusznic i wyrzutni przeciwpancernych, 16 moździerzy i granatników, 2 działka przeciwpancerne, prawie 44 tys. granatów i 416 granatów przeciwpancernych, 12 tys. butelek zapalających i 1266 kg materiałów wybuchowych. Tyle dla 36,5 tys. żołnierzy gotowych do walki w godzinie „W”. Siekiery, kosy, kilofy, łomy stanowiły uzupełnienie tego uzbrojenia. Liczono na broń zdobytą na wrogu. No i na pomoc aliantów, którzy podobnie jak Wódz Naczelny postawieni zostali przed faktem dokonanym.

Chyląc czoło przed bohaterstwem i poświęceniem, nie sposób zapytać: Jaki sens miało posłanie na śmierć tysięcy młodych i

wykształconych mieszkańców Warszawy, którzy mogliby po wojnie kształtować rozwój Polski?

Wybuch powstania w sytuacji odwrotu wojsk niemieckich wywołał wściekłość **Adolfa Hitlera**, który już 1 sierpnia na naradzie wyższego dowództwa wojsk lądowych wydał ustny rozkaz: Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.

Otrzymawszy go dowódca SS **Heinrich Himmler** i dowódca wojsk lądowych **Heinz Guderian** przystąpili natychmiast do jego wykonania, zlecając to swoim podwładnym.

W dniach od 5 do 7 sierpnia oddziały zbrodniarza wojennego **gen. Reinera Stahela** zamordowały około 65 tys. mieszkańców dzielnicy Wola. Większość historyków uznaje, że była to największa zbrodnia na ludności cywilnej w czasie II wojny światowej, a być może nawet w dziejach świata.



*Efekt barbarzyńskiego odwetu Adolfa Hitlera na niepokornym mieście.*

Szczególnym okrucieństwem w mordowaniu ludności cywilnej stolicy odznaczały się oddziały innego zbrodniarza **Oskara Dirlwängera**, którego Himmler upoważnił do „zabijania, kogo chce, według własnego upodobania”. Jego nie musiał upoważniać szef gestapo, bo podległe mu oddziały złożone z niemieckich kryminalistów znane były z wyjątkowego okrucieństwa m.in. na obszarze Białorusi, gdzie na przykład paliły dzieci żywcem.

W Warszawie został jakby jeszcze zmobilizowany przez przełożonego do czynienia potworności, za które Hitler 30 września 1944 roku odznaczył go Krzyżem Rycerskim Żelaznego Krzyża. Później tłumił powstanie na Słowacji. Za swoje zbrodnie nie odpowiadał przed sądem, gdyż aresztowany we Francji został skatowany przez współwięźniów i tak zakończył swoje haniebne życie.

Powstańcy mieli liczebną przewagę nad Niemcami, ale niedostatecznie uzbrojeni skazani byli na przegraną. Nie otrzymali też odpowiedniej pomocy aliantów, choć Churchill i Roosevelt mogli ją zapewnić nawet bez Stalina. A Sowieci nie zamierzali się angażować.

Gdy 5 sierpnia 1944 roku Brytyjska Misja Wojskowa w Moskwie dostarczyła dowództwu Armii Czerwonej prośbę o zorganizowanie zrzutów broni dla powstańców, nie uzyskała żadnej odpowiedzi. A 15 sierpnia Stalin powiedział amerykańskiemu ambasadorowi **Averellowi Harrimanowi**: Nie obchodzi nas los walczących powstańców,

którzy nie uznają władzy komunistycznej. Dla nas nie są lepsi od Niemców i tym lepiej, jeżeli oni i Niemcy wzajemnie się mordują.

Churchill pod naciskiem rządu londyńskiego wielokrotnie apelował do Stalina o udzielenie pomocy powstaniu, ale czynił to bardzo ostrożnie, by nie urazić go jako sojusznika.

Sporadyczne zrzuty alianckie w sierpniu nie mogły spełnić oczekiwań walczących Polaków, a Sowieci zdecydowali się na zrzuty dopiero 13 września, gdy Niemcy panowali nad sytuacją. Pomoc zaś mogła być skuteczna w pierwszych dniach powstania.

Warto też pamiętać, że zachodni alianci długo nie mogli się zdecydować na oświadczenie Niemcom, że żołnierze AK mają być uznani za kombatantów chronionych przez konwencję genewską. Uczylni to dopiero 30 sierpnia, a po kilku dniach przyjęli to do wiadomości Niemcy.

Przykładów braku zdecydowania czy nawet nieprzychylnych decyzji było wiele. Jak choćby ten, gdy brytyjski minister spraw

zagranicznych **Anthony Eden** zablokował wniosek lorda **Vansi Tartta**, by zagrozić Niemcom bombardowaniem Berlina za zbrodnie popełnione w Warszawie.

Zdani na siebie powstańcy dokonywali heroicznych czynów. Po 63 dniach walki i niewystawionych męczarni ludności cywilnej powstanie zakończyło się klęską.

Bilans tego desperackiego czynu jest porażający. Zginęło około 200 tys. cywilnych mieszkańców stolicy, 16 tys. powstańców. Ponad pół miliona ludzi utraciło swoje domy.

Po upadku powstania specjalne brygady niemieckie kontynuowały zbrodnie na niepokornym mieście. Od 3 października 1944 roku do 16 stycznia 1945 roku wyburzyły 45 proc. budynków stolicy, w tym 72 proc. budynków mieszkaniowych. 27 listopada 1944 roku barbarzyńcy wysadzili w powietrze Zamek Królewski. Podobny los stał się udziałem 25 kościołów, niemal wszystkich szkół, uczelni, szpitali. 90 tys. Polaków zagoniono do pracy przymusowej w Niemczech, a 60 tys. osadzono w obozach koncentracyjnych.

Niemcy nigdy nie zapłacili za zbrodnie, a świat nie zna pełnej prawdy o powstaniu warszawskim. W debacie historycznej natomiast pojawia się nierzadko teza, że Hitler nie wiedział o zbrodniach popełnianych przez Niemców na ludności cywilnej, o zagładzie Żydów, Polaków czy Romów.

Morderstwo w Warszawie jest wprawdzie dla nas Polaków najboleśniejszym, ale nie jedynym dowodem, że Hitler i inni przywódcy III Rzeszy nie tylko wiedzieli, ale inspirowali i kierowali zbrodniami, jakich dotychczas nie znał świat.

Przypomnijmy jeszcze raz rozkaz **Adolfa Hitlera**: Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.

A jednak „Jest Warszawa, po prostu jest” jak śpiewa **Irena Santor**. Nie zmożły jej hordy bolszewickie w 1920 roku, podniosła się z ruin i rozkwitła po hitlerowskim barbarzyństwie.

**Edward Szwagierczak**

*Po raz pierwszy wg Global Risks Report 2020 pięć pierwszych, największych światowych ryzyk dla biznesu dotyczy środowiska, m. in. ekstremalnych zjawisk pogodowych. Wichury, nawałnice, podtopienia, ekstremalnie wysokie temperatury mają wpływ na bezpieczeństwo pracy i biznesu również w Polsce.*

## KLIMATYCZNE WYZWANIA DLA SŁUŻB BHP

Przygotowywany przez World Economic Forum raport Global Risks Report wskazuje na ekstremalne zjawiska pogodowe, niewystarczające działania zapobiegające ociepleniu klimatu, katastrofy środowiskowe spowodowane przez człowieka, degradację bioróżnorodności i ekosystemów oraz katastrofy naturalne jako największe ryzyka dla biznesu. W Polsce coraz częściej zmiany klimatyczne dają się we znaki w postaci ulewnych deszczy powodujących lokalne podtopienia czy okresów suszy hydrologicznej i ekstremalnych temperatur.

### Śledzić i reagować na bieżąco

Nawałnice, burze, obfite opady deszczu, śniegu, grad, wysoka i niska temperatura, wichury, huragany, tornada, cyklony, trzęsienia ziemi, osuwiska, powodzie – wszystkie te ekstremalne zjawiska są monitorowane przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

- Każdy zarządcą obiektu powinien na bieżąco monitorować stronę internetową RCB, aby móc właściwie zabezpieczyć się przed skutkami tego typu zjawisk. W rzeczywistości jest tak, że osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo podejmuje określone działania zapobiegawcze, kiedy otrzymuje informację od RCB lub z odpowiedniego szczebla administracyjnego (w ramach zarządzania kryzysowego) – mówi **Małgorzata Kochańska**, doradca prezesa SEKA S.A. i ekspertka Koalicji Bezpieczni w Pracy.

Pracodawcy w ramach swoich działań wewnętrznych opracowują poradniki czy instrukcje dotyczące zachowania się pracowników w takich sytuacjach.

### Obowiązki pracodawcy w czasie upałów.

Jednym z efektów zmian klimatycznych są rekordowe temperatury notowane w Polsce. Podczas upałów pracodawca ma szczególne obowiązki względem pracownika zarówno ze względu na wpływ wysokiej temperatury na organizm, jak i szkodliwość promieniowania UV.

Prawo nakłada na pracodawcę konkretne obowiązki w zakresie oddziaływania temperatury w środowisku pracy. - Mamy konkretne parametry temperatur, w których pracodawca ma podjąć określone działania. I tak dla temperatur powyżej 28 st.C w pomieszczeniach pracy, a 26 st.C w warunkach szczególnych pracodawca ma dostarczać pracownikom odpowiednio napoje zimne lub gorące w zależności od wykonywanej pracy, napoje wzbogacone o sole mineralne i witaminy. W przytoczonym przepisie ust. 2 § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów Dz. U. 1996, nr 60, poz. 219 z późn. zm. nie podaje się konkretnych wielkości. Leży to w gestii pracodawcy (po uzgodnieniu z przedstawicielami pracowników, związków zawodowych), w jakiej formie ma być spełniony ten wymóg prawny – tłumaczy **Małgorzata Kochańska**.

Najczęściej pracownicy otrzymują wodę mineralną butelkowaną lub w dystrybutorach. Najbardziej narażeni na oddziaływanie temperatur (wysokich i niskich) są pracownicy świadczący swoją pracę w środowisku zewnętrznym (np. budowlancy, kurierzy, listonosze) oraz pracujący w obiektach o słabej termoizolacji (np. stalowe magazyny, budynki bez klimatyzacji).

### Wpływ na bezpieczeństwo łańcucha dostaw

Ekstremalne zjawiska pogodowe mają ogromny wpływ na bezpieczeństwo pracowników sektora logistyki i dla bezpieczeństwa całego łańcucha dostaw. - W dokumentacji oceny ryzyka zawodowego ten czynnik powinien być zawarty wraz z opisem działań profilaktycznych. Warunki hydrologiczno-meteorologiczne mają szczególny wpływ w okresie zimowym na utrzymanie nawierzchni dróg w odpowiednim stanie. Ale i latem występujące ulewy, podtopienia czy wichury mogą stanowić niebezpieczeństwo dla pracownika. Dlatego każdy operator logistyczny powinien mieć dostęp do aktualnych prognoz i analiz, a pracownik do odpowiednich szkoleń, w jaki sposób zachowywać się w takich ekstremalnych sytuacjach – uważa **Przemysław Lewicki**.

**KOALICJA BEZPIECZNI W PRACY**





## TO WAS ZAINTERESUJE JAK ZGINĄŁ „CIEN HITLERA”?

**Najbardziej zaufanym człowiekiem Adolfa Hitlera był jego osobisty sekretarz Martin Bormann, nazywany cieniem wodza III Rzeszy. Führer ponoć często powtarzał: Aby wygrać wojnę, potrzebuję Bormanna. Skazany zaocznie na śmierć przez Trybunał Norymberski zbrodniarz miał się później pojawiać w różnych miejscach w Europie i Ameryce Południowej. Dopiero w 1973 roku niemiecki sąd stwierdził, że zginął 2 maja 1945 roku. Co ostatecznie potwierdziły badania DNA w roku 1998.**

Martin Bormann przyszedł na świat 17 czerwca 1900 roku w Wegleben w kraju związkowym Saksonia-Anhalt. Nie ukończył szkoły, gdyż musiał pracować na farmie. Podczas I wojny światowej trafił do armii niemieckiej, ale nigdy nie znalazł się na froncie. W 1922 roku wstąpił do osławionego Freikorpsu, nacjonalistycznych formacji paramilitarnych złożonych głównie ze zdemobilizowanych żołnierzy.

W marcu 1924 roku razem ze swoim przyjacielem Rudolfem Hösem, późniejszym komendantem obozu Auschwitz, trafił na 12 miesięcy do więzienia za udział w mordzie politycznym Walthera Kadowa, który sympatyzował ze skrajną prawicą. Podejrzewano go o donoszenie francuskim władzom okupacyjnym w Zagłębiu Ruhry.

Już w 1927 roku został członkiem partii nazistowskiej. W październiku 1933 roku mianowano go Reichsleiterem NSDAP, a miesiąc później członkiem Reichstagu. W lipcu 1933 roku awansował na szefa sztabu Rudolfa Hessa, jednego z najbliższych współpracowników i zastępcy Adolfa Hitlera.

Po wygranych wyborach odegrał ważną rolę w przejmowaniu administracji przez nazistów. Po wyjeździe Hessa do Wielkiej Brytanii od maja 1941 roku pełnił funkcję szefa kancelarii NSDAP. Szczególnie wykazywał się w organizowaniu pieniędzy partyjnych, w tym prywatnych wydatków wysokich funkcjonariuszy partii. Zyskał uznanie i cieszył się absolutnym zaufaniem Führera, otrzymując stanowisko jego osobistego sekretarza.

Bormann cieszył się opinią jednego z najwyższych dygnitarzy hitlerowskiej III Rzeszy. Starał się zawsze być u boku Hitlera, ale trzymał się w jego cieniu. Stał za nim w trakcie rozmów zarówno prywatnych, jak i oficjalnych, robiąc notatki. Zapisywał decyzje Führera, które ten mu dyktował. Był ambitny, jednak nie zależało mu na rozgłosie, a jedynie na władzy. Faszystowski przywódca nie znosił papierkowej roboty, czytania raportów, sporządzania formalnych planów. W kancelarii NSDAP panował wielki bałagan i praktycznie każdy mógł przyjść do wodza i wyprosić właściwie wszystko, np. podwyżkę czy urlop. Bormann to zmienił, powoli izolując Hitlera od otoczenia. Od 1943 roku jedynie trzej czy czterej ministrowie i najważniejsi dowódcy mieli do niego swobodny dostęp.

Sekretarz Führera swoimi działaniami zrażał do siebie innych. Wzrost jego wpływów wzbudzał wściekłość i nienawiść konkurentów z NSDAP. Bormann zarządzał także tzw. funduszem przemysłu niemieckiego na rzecz Adolfa Hitlera, zasilany „dobrowolnymi” datkami przemysłowców.

Zgromadzonymi pieniędzmi przekupywał gauleiterów, czyli partyjnych zarządców poszczególnych prowincji, wydawał je na prezenty dla wysoko postawionych nazistów. Dzięki nim sfinansował prace budowlane i remonty m.in. w Berghofie, tj. alpejskiej rezydencji wodza oraz budowę bunkra w Berlinie. Nadzorował też powstanie Orlego Gniazda, luksusowej willi podarowanej przywódcy z okazji 50-tych urodzin. Ponadto sprawował absolutną kontrolę nad partią nazistowską, decydując o awansach i karierach.

Wrogowie Bormanna nie odważyli się skarżyć na niego Hitlerowi. Jedynie Eva Braun, towarzysząca życia Führera, otwarcie okazywała

swoją niechęć do sekretarza, nieraz ułatwiając dostęp do wodza ludziom, którym tamten odmawiał. Bormann udawał przed nazistowskim przywódcą, że tak jak on nie pali, nie pije i jest wegetarianinem. Braun oskarżyła go o hipokryzję, mówiąc dyktatorowi, że trzyma w pokoju salami i lubi wypić. Hitler się tym wcale nie przejął, a wkrótce powierzył Bormannowi kontrolę nad własnymi finansami.

Od tamtej pory kochanka Hitlera musiała ciągle prosić sekretarza o pieniądze na swe wydatki, a ten starał się ją za każdym razem upokorzyć. Göring i Goebbels podejrzewali Bormanna, że planuje zastąpić Führera i zamierzali ograniczyć jego wpływy. Nic jednak nie wskazuje, aby knuł przeciwko wodzowi, nawet w ostatnich dniach wojny.

Na początku 1945 roku Bormann był już czołowym przywódcą hitlerowskim, uczestniczącym w większości narad wojennych i politycznych. Wkrótce zaczął się obawiać, iż III Rzesza może przegrać wojnę. W kwietniu na stałe przeniósł się do bunkra Hitlera pod Kancelarią Rzeszy. Tam postanowił spędzić ostatnie chwile swojego życia, zdając sobie

sprawę, że armia radziecka szturmuje miasto. Nie odstępował Führera na krok i do samego końca decydował, kto może z nim rozmawiać.

Przed popełnieniem samobójstwa wódz III Rzeszy polecił Bormannowi wykonanie jego testamentów: osobistego i politycznego. W nowym rządzie, który miał zostać utworzony przez admirała Karla Donitza, sekretarzowi przypadło stanowisko ministra partii.

Po samobójstwie Hitlera 30 kwietnia 1945 roku Bormann opuścił bunkier. Po raz ostatni widziano go w nocy z 1 na 2 maja, gdy wraz z jednym z lekarzy dyktatora Ludwigiem Stumpfeggerem próbował wydostać się z oblężonego Berlina. Artur Axmann, szef Hitlerjugend, zeznał w Norymberdze, że gdy sam próbował wydostać się z miasta, natknął się na ich ciała bez jakichkolwiek ran. Mimo wysiłków alianckich władz zwłok nigdy nie udało się odnaleźć.

W październiku 1946 roku podczas procesu norymberskiego Martina Bormanna skazano zaocznie na karę śmierci. Jeszcze przez ponad dwie dekady donoszono o rzekomym pojawianiu się sekretarza Führera w Europie i Ameryce Południowej, m.in. w Argentynie, o nieudanej operacji plastycznej, a nawet o jego sekretnej współpracy z radzieckim wywiadem.

W grudniu 1972 roku w czasie prac budowlanych w centrum Berlina odnaleziono szkielety dwóch mężczyzn. Na podstawie stanu uzębienia i innych cech anatomicznych niemiecki sąd formalnie zidentyfikował je jako szczątki Bormanna i Stumpfeggera. W kwietniu 1973 roku prokurator generalny Horst Götting poinformował, że zgodnie z ustaleniami niemieckiego wymiaru sprawiedliwości sekretarz zginął wczesnym rankiem 2 maja 1945 roku.

Znalezione w zuchwach obu szkieletów drobinę szkła sugerowały, że obaj popełnili samobójstwo, przegrzając kapsułki z cyjankiem. Wykonane w 1998 roku na zlecenie niemieckiego rządu badania DNA ostatecznie potwierdziły ustalenia sądu. Rodzina Bormanna nie pozwoliła na pochówek w obawie, że jego grób stanie się obiektem pielgrzymek neonazistów. Kości poddano kremacji, a najstarszy syn rozsypał prochy ojca nad Bałtykiem. (R)



Martin Bormann był najbliższym współpracownikiem Hitlera.

## PRZYSWAJANIE LEKÓW

**Wiele leków jest dostępnych bez recepty. Czasem nie musimy nawet iść do apteki – możemy się zaopatrzyć w medykament w kiosku czy na stacji benzynowej. Niejednokrotnie więc leczymy różne dolegliwości na własną rękę, ciesząc się, że omija nas kolejka do specjalisty. Niestety możemy sobie w ten sposób wyrządzić niechcący krzywdę.**

Nawet przy prawidłowym dawkowaniu (czyli zgodnym z instrukcjami w dołączonej ulotce) może się zdarzyć, że specyfik nam zaszkodzi. Istnieją bowiem rozliczne czynniki wpływające na działanie leków. Do najważniejszych należą:

- a) **wiek chorego** (zarówno u dzieci, jak i u ludzi starych działanie leku jest silniejsze, dotyczy to zarówno efektu terapeutycznego, jak i objawów niepożądanych)
- b) **pleć** (kobiety są wrażliwsze od mężczyzn na szkodliwe działania leków)
- c) **czynniki genetyczne** – niektóre osoby mają wrodzony niedobór lub zmienioną aktywność enzymów metabolizujących leki. Zwykle nie wpływa to na ogólny stan zdrowia, więc chory dowiadyuje się o tym dopiero w momencie podania feralnego specyfiku, doświadczając rozmaitych skutków ubocznych
- d) **masa ciała** (u osób otyłych leki rozpuszczalne w tłuszczach mogą działać za słabo, natomiast u wychudzonych zbyt mocno)
- e) **ciąża** (zmieniona jest reaktywność organizmu ciężarnej na różne leki, nie mówiąc już o oczywistym fakcie, że wiele leków może uszkodzić rozwijający się płód)

f) **czynniki środowiska** (należą do nich: stan pogody (szczególnie u meteoropatów aura wpływa na fizjologię, a więc pośrednio na reaktywność na leki), zanieczyszczenia powietrza, a także palenie tytoniu, nikotyna znosi bowiem działanie niektórych farmaceutyków)

g) **dieta** – liczne pokarmy i napoje przyspieszają lub opóźniają wchłanianie leków, powodują też zmiany ich stężenia we krwi (np. pokarmy tłuste i gorące zmniejszają wchłanianie leków, natomiast błonnik je zwiększa, nadmiar białka może się wiązać z wieloma lekami obniżając ich stężenie, z kolei nadmierny wzrost stężenia może się zdarzyć przy popijaniu farmaceutyku sokami owocowymi – to najważniejsze przykłady). Niestety na ogół informacje o interakcjach z jedzeniem nie pojawiają się na ulotkach. Z piciem sprawa jest znacznie prostsza – lekarstwa należy popijać wyłącznie wodą

h) **choroby** (np. przy schorzeniach żołądka i jelit może być zmienione wchłanianie)

Tak więc wynika stąd jasno, że jednak przed użyciem leków warto skonsultować się ze specjalistą, który ustali bezpieczne dla nas dawkowanie i ostrzeże o możliwych interakcjach. Dbajmy o zdrowie z głową. (KB)

## WRZEŚNIOWE PREMIERY

### „PĘTLA”

Pozorny zbieg okoliczności łączy losy policjanta Daniela (Antoni Królikowski) z braćmi bliźniakami z Ukrainy. Dzięki informacjom od Żeni i Alexa oraz ich kontaktom z lokalnym półświatkiem szybko zostaje on oficerem CBŚP. Pod płaszczykiem działań policyjnych przejmując kontrolę nad znanym domem publicznym i eliminując konkurencję. Tworzy ekskluzywne miejsce, gdzie w dyskrekcji można uprawiać seks. W pokojach zainstalował ukryte kamery i zbiera kompromitujące materiały na byłalców lokalu: polityków, duchownych i przedstawicieli świata show-biznesu, by ich szantażować.

### „DALEKO OD REYKJAVÍKU”

Komediodramat rozgrywający się w zachwycających pejzażach Islandii. Fabuła koncentruje się wokół wiejskiego życia, którego rutyną wstrząsają nieoczekiwane zdarzenia. W ich centrum znajduje się do tej pory łagodna i pokorna Inga. Kiedy niespodziewanie znika jej mąż, wkrótce odkrywa jego tajemnice, a smutek zamienia się w gniew skierowany przeciwko lokalnej wspólnotie. Po raz pierwszy w życiu kobieta postanawia zaprotestować i staje do samotnej walki z potężnym przeciwnikiem.

### „PRZESŁUCHANIE”

Anna Bronsky uczy gry na skrzypcach w liceum muzycznym. Podczas corocznych egzaminów rekrutacyjnych fascynuje się talentem Alexandra, który kandyduje do szkoły. Pomimo sprzeciwu innych nauczycieli, postanawia przygotować go do egzaminów pośrednich. Odkrywa w nim wielki talent i każdą chwilę poświęca wspólnym ćwiczeniom. Tym samym zaniedbuje swoją rodzinę, która nie może na nią liczyć. Presję kobiety wzmaga jej przyjaciel i jednocześnie kochanek, który zaprasza ją do wspólnego koncertu. Po fatalnym występie Anna skupia się tylko na swoim uczniu. W dniu egzaminu dochodzi do tragedii.

### „NAJGORSZE WIERSZE ŚWIATA”

Życie 33-letniego Tamása w jednej chwili staje na głowie. Rzuca go dziewczyna, w efekcie czego zdesperowany postanawia zamienić Paryż na rodzinny Budapeszt. Powrót

w dobrze znane mu rejony ma pomóc dojść do siebie i zapomnieć o nieszczęśliwej miłości. Swoistą terapią okazuje się dla niego sentymentalna podróż do czasów dzieciństwa i dorastania. Szybko się przekonuje, jak wielki wpływ w kształtowaniu osobowości, tożsamości ma nasza przeszłość. Dzięki temu zaczyna uświadamiać sobie, jak skomplikowane i czasami zupełnie niezrozumiałe bywają ludzkie relacje.

### „MULAN”

Aby obronić kraj przed najeźdźcami z północy, cesarz Chin wydaje dekret nakazujący rekrutację do armii jednego mężczyzny z każdej rodziny. Hua Mulan, najstarsza córka utytułowanego wojownika, decyduje się w tajemnicy wyruszyć na wojnę zamiast niedomagającego już ojca. Przebrana za mężczyznę na każdym kroku poddawana jest próbom wymagającym od niej zmobilizowania wewnętrznej siły i wykorzystania pełni swoich możliwości. W wyniku tej wielkiej przygody staje się niezłomną wojowniczką oraz zdobywcą szacunek wdzięcznego narodu i dumnego ojca.

### „AFTER 2”

Tessa wciąż nie potrafi wybaczyć i zaufać Hardinowi po tym, co między nimi zaszło. Aby wyleczyć się z namiętności, rzuca się w wir pracy. Dzięki talentowi i urodzie szybko odnajduje się w nowym poukładanym świecie. Poznany w pracy przystojny i odpowiedzialny Trevor wydaje się idealną „odtrutką” na mrocznego i skomplikowanego Hardina. Dziewczyna wydaje się być gotowa na nowy związek, ale były chłopak nie zamierza się poddać. Jest gotów na wszystko, by udowodnić Tessie, że jego uczucia są szczerze.

### „PINOKIO”

Pewnego dnia w ręce pocziwego stolarza Gepetto wpada kawałek drewna. Mężczyzna od samego początku czuje, że w tym z pozoru martwym przedmiocie kryje się jakaś magiczna siła. Postanawia wystrugać z niej postać chłopca. Niespodziewanie stworzona przez niego figurka ożywa. Gepetto nadaje mu imię Pinokio i zaczyna troszczyć się o niego jak o własnego syna. Drewniany chłopczyk jest tak zafascynowany otaczającym go światem, że wyrusza w podróż pełną przygód, niebezpieczeństw i życiowych lekcji. (R)



WEEKEND w

piątek-sobota-niedziela

TV

4-6 IX

| PIĄTEK                                                                 |                                                          |                                                          |
|------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|
| <b>PROGRAM I</b>                                                       |                                                          |                                                          |
| 5.10 Przysięga – serial                                                | 12.00 Wiadomości                                         | 19.25 Sport                                              |
| 6.05 Elif – serial                                                     | 12.10 Agrobiznes                                         | 19.30 Wiadomości                                         |
| 6.50 Spisz się rolniku – felieton                                      | 12.30 Agropogoda                                         | 20.00 Pogoda                                             |
| 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze | 12.40 Magazyn Rolniczy                                   | 20.05 57. KFPP w Opolu – Opole na start                  |
| 7.35 Misja w Afryce – Analfabetyzm                                     | 12.55 Błękitna Planeta. Na błękitnych wodach – film dok. | 20.35 Piłka nożna – Liga Narodów: Holandia – Polska      |
| 8.00 Wiadomości                                                        | 14.00 Elif – serial                                      | 22.40 57. KFPP w Opolu – Od Opola do Opola               |
| 8.10 Pogoda poranna                                                    | 15.00 Wiadomości                                         | 1.20 SEAL Team – komando Foki – serial                   |
| 8.15 Kwadrans polityczny                                               | 15.10 Pogoda                                             | 2.10 Magazyn kryminalny 997 – magazyn                    |
| 8.40 Magazyn śledczy Anity Gar-gas – magazyn                           | 15.15 ALARM! – magazyn                                   | 2.55 Ocaleni reality show                                |
| 9.15 Ta jedyna – serial                                                | 15.35 Gra słów. Krzyżówka – teleturniej                  | 3.55 Notacje cykl dok.                                   |
| 9.45 Okrasa łamie przepisy – magazyn kulinarny                         | 16.05 Przysięga – serial                                 | 4.10 Zakończenie dnia                                    |
| 10.15 Komisarz Alex – serial                                           | 17.00 Teleexpress                                        |                                                          |
| 11.05 Ojciec Mateusz – serial                                          | 17.20 Pogoda                                             | <b>PROGRAM II</b>                                        |
|                                                                        | 17.25 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny            | 4.50 Cafe piosenka talk-show                             |
|                                                                        | 18.00 Klan – telenowela TVP                              | 5.20 Cafe piosenka talk-show                             |
|                                                                        | 18.30 Korona królów – taka historia. – telenowela        | 5.50 Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział – serial |
|                                                                        | 18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej                   |                                                          |

| SOBOTA                                                                 |                                                          |                                              |
|------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|----------------------------------------------|
| <b>PROGRAM I</b>                                                       |                                                          |                                              |
| 5.10 Klan – telenowela TVP                                             | 14.15 Z pamięci – Jacek Woźniakowski                     | czyli nadzieje poetów                        |
| 6.00 Sprawa dla reportera – 6.50 Spisz się rolniku – felieton          | 14.25 Okrasa łamie przepisy – magazyn kulinarny          | 1.05 Koszmar minionego lata – film           |
| 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze | 14.55 Ojciec Mateusz – serial                            | 2.55 Noc Wałpurgi dramat                     |
| 7.35 Rok w ogrodzie                                                    | 15.55 Postaw na milion – teleturniej                     | 4.10 Z pamięci – Jacek Woźniakowski          |
| 8.15 wojsko – polskie.pl                                               | 17.00 Teleexpress                                        | 4.15 Zakończenie dnia                        |
| 8.40 Pełnosprawni – magazyn                                            | 17.20 Pogoda                                             |                                              |
| 9.35 I stanęło Trójmiasto reportaż                                     | 17.30 Opolska rewia gwiazd – koncert                     | <b>PROGRAM II</b>                            |
| 10.05 Komisarz Alex – serial                                           | 19.25 Sport                                              | 5.20 Cafe piosenka talk-show                 |
| 11.00 Siedmiu wspaniałych – western USA                                | 19.30 Wiadomości                                         | 5.45 Barwy szczęścia – serial                |
| 13.25 Fascynujący świat – cykl dok.                                    | 20.00 Pogoda                                             | 6.50 M jak miłość – serial TVP               |
|                                                                        | 20.05 57. KFPP w Opolu – Festiwal, Festiwal!!!           | 7.40 Spiszmy się jak na rolników przystało!  |
|                                                                        | 23.20 57. KFPP w Opolu – Odpowiednia pogoda na szczęście | 7.55 Pytanie na śniadanie                    |
|                                                                        |                                                          | 11.20 Spiszmy się jak na rolników przystało! |
|                                                                        |                                                          | 11.35 Rodzinny ekspres                       |

| NIEDZIELA                                                   |                                                               |                                                               |
|-------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------|
| <b>PROGRAM I</b>                                            |                                                               |                                                               |
| 4.40 Klan – telenowela TVP                                  | 11.00 Święto Dzięczynienia za Plony – Jasna Góra 2020 relacja | 20.50 57. KFPP w Opolu – Premiery                             |
| 5.05 Klan – telenowela TVP                                  | 13.45 Cudowny świat przyrody – serial dok.                    | 22.30 57. KFPP w Opolu – Cisza jak ta – muzyka Romualda Lipki |
| 6.00 Słownik polsko@polski – talk – show prof. Jana Miod-ka | 14.15 Z pamięci – Janusz Odrowąż-Pieniążek                    | 0.20 Ondine – film                                            |
| 6.25 wojsko – polskie.pl – reportaż                         | 14.25 Weterynarze z sercem                                    | 2.15 Zanim się rozstaniemy – film                             |
| 6.55 Słowo na niedzielę – Dług bez terminu spłaty           | 14.55 Postaw na milion – teleturniej                          | 3.55 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny                  |
| 7.00 Kalkuta Matki Teresy film dok.                         | 15.55 Komisarz Alex – serial                                  | 4.40 Z pamięci – Janusz Odrowąż – Pieniążek                   |
| 8.00 Tydzień                                                | 17.00 Teleexpress                                             | 4.45 Zakończenie dnia                                         |
| 8.30 Zakochaj się w Polsce – magazyn                        | 17.15 Pogoda                                                  |                                                               |
| 9.05 Prywatne życie zwierząt – reportaż                     | 17.30 Ojciec Mateusz – serial kryminalny TVP                  | <b>PROGRAM II</b>                                             |
| 9.35 Las bliżej nas – magazyn                               | 18.30 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny                 | 5.15 Barwy szczęścia – serial                                 |
| 10.05 Między ziemią a niebem,                               | 19.25 Sport                                                   | 6.55 Dla niesłyszących – serial                               |
|                                                             | 19.30 Wiadomości                                              | 7.40 Spiszmy się jak na rolników przystało! – magazyn         |
|                                                             | 20.00 Pogoda                                                  | 7.55 Pytanie na śniadanie                                     |
|                                                             | 20.05 57. KFPP w Opolu – Majewska & Korcz okrągłe 45 ,        | 11.05 Spiszmy się jak na rolników przystało!                  |
|                                                             |                                                               | 11.15 Smaki świata po polsku                                  |

6.40 Anna Dymna – spotkajmy się – Maja Kapłon  
7.10 Spisz się rolniku – felieton  
7.20 Familiada – teleturniej  
7.55 Pytanie na śniadanie  
11.15 Spisz się rolniku – felieton  
11.25 Rodzinka.pl – serial TVP  
11.55 Barwy szczęścia – serial  
12.25 Koło fortuny – teleturniej  
13.00 Va Banque – teleturniej  
13.30 Uzdrowisko – telenowela dok. TVP  
14.00 Noce i dnie – serial TVP  
15.10 Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział – serial  
16.00 Koło fortuny – teleturniej  
16.35 Familiada – teleturniej  
17.10 Więzień miłości – serial  
18.00 Panorama  
18.20 Pogoda  
18.30 Va Banque – teleturniej  
19.00 Uzdrowisko – telenowela dok. TVP  
19.35 Barwy szczęścia – serial  
20.45 Ponad wszelką wątpliwość – film kryminalny  
22.40 Bez wyjścia – film fab.  
0.45 Bezpieczna przystań – film  
2.50 Rozgrywka – film fab.  
4.50 Zakończenie dnia

12 września w Los Angeles odbędzie się pokazowa walka bokserska między 54-letnim Mikiem Tysonem, a 51-letnim Royem Jonesem Jr. Dwaj wielcy niegdyś mistrzowie stoczą ośmiorundowy pojedynek, ale bez wskazania zwycięzcy. Chyba, że walka zakończy się nokautem, co jest bardzo prawdopodobne, zważywszy na historię, a zwłaszcza Tysona. O co tu właściwie chodzi? Dlaczego dwaj starsi panowie po przejściach chcą znowu skrzyżować rękawice? Chyba nie ma wątpliwości, że o kasę. Choć podobno obydwa są milionerami.



SKOK DZIADKÓW NA KASĘ

Historia zaczęła się, gdy Mike Tyson wrzucił do Internetu filmik z treningu i pokazał, że mimo wieku potrafi walczyć i dobrze się prezentuje po zrzuconiu kilkunuastu kilogramów. W świecie bokserskim USA odczytano to jako chęć wystąpienia na ringu, a także okazję do zarobienia dużych pieniędzy. No i ruszyła prawdziwa lawina wypowiedzi, dyskusji, propozycji z kim miałyby się zmierzyć. Najpierw pojawiło się nazwisko Evandera Holyfielda, co jeszcze podgrzało atmosferę. Ostatecznie wybór padł na Roya Jonesa Jr.

Mike Tyson należy do najbardziej utalentowanych, ale i kontrowersyjnych postaci w historii światowego boks. Miał tylko 20 lat, gdy w 1986 roku został mistrzem świata wagi ciężkiej i stał się postrachem na zawodowym ringu, nokautując kolejnych rywali. Nazywano go „Bestią” i „Zelaznym Mikiem”. Nie było wówczas zbyt wielu chętnych do starcia się z nim. Sukcesy zamykały mu w głowie, a w ślad za tym nastąpiły problemy – porażka z Jamesem „Bustere” Douglassem w Tokio, trzyletni pobyt w więzieniu, który go odmienił. Kiedy pojawił się znów na ringu nokoutował, zarabiał ogromne pieniądze. Za walkę z Evanderem Holyfieldem, któremu odgrzył kawałek ucha i został zdyskwalifikowany, otrzymał prawie 30 milionów dolarów. W swojej karierze odniósł 50 zwycięstw, w tym 44 przez nokaut i 6 porażek. Zakończył ją w 2005 roku przegrywając przed czasem z Dannym Williamsem i Kevinem McBridem.

Jego przeciwnik Roy Jones Jr. Jest młodszy o trzy lata, a w latach 90. minionego wieku był mistrzem świata w wagach: średniej, superśredniej, półciężkiej. W 2003 roku w walce z Jonem Ruizem wywalczył także tytuł w wadze ciężkiej i gotów był do starcia się z Tysonem, ale do pojedynku nie doszło. W latach 2004-2015 zaliczył osiem przegranych walk, w tym pięć przez nokaut.

Czy będzie to tylko walka pokazowa? Tak twierdzą organizatorzy. Jest to oczywiście możliwe, jeśli zabawa zostanie od początku do końca wyreżyserowana. Mike Tyson twierdzi jednak, że nie potrafi bić lekko, więc w ringu wszystko może się zdarzyć.

Nie chcemy ludzi wprowadzać w błąd, że będzie to prawdziwa walka. Obaj mniej więcej są w tym samym wieku, wiedzą, na czym ten sport polega, mogą jeszcze wiele pokazać i przy tym trochę zarobić. Nikt im nie może tego zabronić, mają do tego prawo. Nie chce jednak, by pokazali wszystko, co w ich mocy i zrobili sobie krzywdę. Niech walczą ostro, lecz niech nie szukają na siłę nokautu, to przecież nie jest walka o mistrzostwo świata – powiedział jeden z organizatorów.

Założenie świetne, ale problem w tym, że w boksie nokautu nie trzeba szukać, on przychodzi sam i jest efektem starcia, jeśli siły są nierówne. Umowy zwykle przestają obowiązywać, gdy zabrzmi gong. A tu mamy do czynienia z nieobliczalnym Mikiem Tysonem.

Boks to nie jest sport dla starych ludzi. Kto by jednak tego słuchał, gdy można znowu dobrze zarobić.

KIBIC

CO NOWEGO W KINACH i TV

Amatorski kobiecy zespół wspiera się na co dzień i w trudnych chwilach. Na jego czele stoją zasadnicza i uzaleźniona od teledziewców Kate (Kristin Scott Thomas), będąca miłośniczką znanych klasyków oraz zbuntowana i rozrywkowa Lisa (Sharon Horgan), czerpiąca inspirację z pierwszych miejsc list przebojów. Obie mają zupełnie różne pomysły na repertuar i rywalizują o sympatię śpiewających kolegów. Ich wzajemne sprzeczki zdają się nie mieć końca, co niekorzystnie wpływa na atmosferę. Jeśli nie dojdą do porozumienia, ich wymarzony występ w Royal Albert Hall stanie pod znakiem zapytania.

Reżyser Peter Cattaneo wspominał: „Zaangażowałem się w projekt trzy lata temu. Od razu zafascynowała mnie możliwość przedstawienia życia osób, które rzadko widzujemy na dużym ekranie, a także zrobienia filmu z muzyką i śpiewem w centrum historii. Kiedy zacząłem spotykać się z autentycznymi

żonami wojskowych, szybko same pojawiły się bogate motywy: grupa różnych ludzi odnajdująca jedność i przyjaźń dzięki piosence; kobiety, które mają „siedzieć cicho i robić co do nich należy” odnajdujące swój głos. Poznaliśmy bardzo odważne i szczere żony żołnierzy, a ich oso-

„POJEDYNEK NA GŁOSY”: PIOSENKA DOBRA NA WSZYSTKO

biste historie, którymi się z nami podzieliły, były smutne, niekiedy wstrząsające, ale często też bardzo zabawne. Poruszyła mnie ich szczerość, bardzo bezpośrednie poczucie humoru. Postanowiłem wypełnić film tym rodzajem komedowości”.

Zdjęcia powstawały w bazie wojskowej Catterick, gdzie utworzono pierwszy chór żon wojskowych. Filmowcy otrzymali na miejscu odpowiednie mundury, pojazdy, udostępniono im teren do kręcenia, a pracownicy doradzali. Służący tam żołnierze wraz z rodzinami stali się

statystami, a dom filmowej Kate był prawdziwym miejscem pierwszego spotkania chóru żon wojskowych w 2010 roku.

Cattaneo opowiadał: „Najbardziej chyba pociągała mnie możliwość nakręcenia filmu, który pokazuje emocjonalną moc muzyki i możliwość oczyszczenia poprzez wspólne śpiewanie. Wszystkie piosenki nagrywaaliśmy na żywo na planie, z wszelkimi niedoskonałościami amatorskiego chóru, dzięki czemu osiągnęliśmy

☆☆☆

wracali do lat 80. i klasyków elektro popu, muzyki z młodości większości bohaterek opowieści.

Trzonem filmu jest relacja Kate i Lisy, które znakomicie odegrały Kristin Scott Thomas i Sharon Horgan. Obie utalentowane aktorki doskonale odnajdują się zarówno w komedii, jak i dramacie. Różnią się jednak wyglądem, pochodzeniem i energią, przez co świetnie się uzupełniały, a na planie nie brakowało im pomysłów. Istotne było także, by pozostali aktorzy stanowili różnorodną grupę bardzo charakterystycznych postaci.

„POJEDYNEK NA GŁOSY”: PIOSENKA DOBRA NA WSZYSTKO

Reżyser stwierdził: „Kiedy kobiety spotkały się podczas pierwszej próby śpiewu, automatycznie uaktywnił się jeden z motywów filmu – grupa nieznających się wcześniej aktorek szybko odnalazła porozumienie dzięki piosence. To najbardziej zgrana obsada, z jaką kiedykolwiek pracowałem. Ciągłe rozmawiały, żartowały między kolejnymi ujęciami. Wiele miesięcy po ukończeniu zdjęć wciąż pozostawały w kontakcie. Mam nadzieję, że na seansie widzowie „Pojedynku na głosy” będą śmiać się i płakać razem bohaterkami. Że odwaga tych kobiet

ich zainspiruje, a słuchanie, jak śpiewają klasyczne piosenki, podniesie ich na duchu”.

Rodzinny personelu wojskowego często się przeprowadzają i niejednokrotnie trudno im zapuścić korzenie, zawrzeć przyjaźnie. Kobiety czują się wtedy izolowane, szczególnie, kiedy ich najbliżsi na długi czas wyjeżdżają na misje. Badania wykazały, że śpiewanie w chórze pomaga rozładować stres i przyczynia się do zmniejszenia poczucia izolacji, rozładowania nerwów i depresji. Sieć chórów żon wojskowych odgrywa więc bardzo ważną rolę, łącząc kobiety w tej społeczności przez śpiew. Ponad 2300 kobiet związanych z wojskiem śpiewa w 75 chórach w Wielkiej Brytanii i zagranicą. Każdy wyjazd do nowego miejsca może być przytłaczający, jednak świadomość, że jest tam chór, w którym można zetknąć się ze znanymi piosenkami, a często też spotkać wcześniej poznanych ludzi, niezwykle pomaga. Dlatego wszystkie lokalne chóry prowadzone są w podobny sposób i wykorzystują tę samą muzykę.

WIDZ

☆☆ – słaby  
☆☆☆ – średni  
☆☆☆☆ – dobry  
☆☆☆☆☆ – bardzo dobry  
☆☆☆☆☆☆ – wybitny





## SŁAWY POLSKIEGO SPORTU

## ZŁOTY SKOK BLANIKA

*Długo czekaliśmy na pierwszy olimpijski medal w gimnastyce. W 1956 roku zdobyły go panie w ćwiczeniach z przyborem. Wówczas drużynowo Polki zdobyły brąz. Potem przyszła era Leszka Blanika, który na igrzyskach w Sydney w 2000 wywalczył brązowy krążek. Osiem lat później, 18 sierpnia 2008 roku, został mistrzem olimpijskim. Złoto Polaka z Pekinu to jedyny w historii polskiej gimnastyki medal z najcenniejszego kruszcu.*

Leszek Blanik urodził się 1 marca 1977 roku w Wodzisławiu Śląskim. Karierę rozpoczął w Górniku Radlin. Jego ojciec był piłkarzem oraz bokserem w tym klubie. Rodzinny dom można rzec był przesiąknięty sportową atmosferą. „Kiedyś, mając dziewięć lat, oglądałem z tatą w telewizji jakiś mecz piłkarski naszej reprezentacji. I kiedy Polacy strzelili bramkę, zrobiłem przed telewizorem z radości salto. Tata powiedział: skoro tak, mamy w Radlinie klub gimnastyczny z tradycjami, to może by tam sprawdzili, co jesteś wart. I tak się to zaczęło” – opowiada mistrz olimpijski o swoich pierwszych krokach w sporcie i dodaje, że sukcesy przyszły znacznie później, najpierw była ciężka i mozolna praca.

„W pierwszych miesiącach treningów wracałem do domu z poranionymi dłońmi, skórę można było z nich zrywać płacem. Tata wlewał gorącą wodę do miski i szarym, kopalnianym mydłem czyściłem rany. Na koniec smarowałem kremem Nivea i następnego dnia szedłem na trening.” – wspomina Blanik w jednym z wywiadów „Przełomu Sportowego” i dodaje, że „Za sukces byłem gotowy oddać życie. Pamiętam, jak jako jedenastoletni oglądałem z bratem igrzyska olimpijskie w Seulu. Staliśmy przed telewizorem na baczność i słuchaliśmy Mazurka Dąbrowskiego. Zamykałem oczy i marzyłem o tym, by znaleźć się po drugiej stronie szklanego ekranu, zostać gwiazdą. Trenowałem w biednych warunkach – piec się rozpadał, a na środku sali stał kociołek, bo inaczej panowałaby minusowa temperatura. Nie zważałem jednak na trudności, one mnie hartowały. Chęć wybiecia się z Radlina była tym czynnikiem, który pchał mnie do przodu. Obiecałem sobie, że pojedę na igrzyska i musiałem to zrobić bez względu na koszty, jakie miałbym ponieść”.

Skok przez stół gimnastyczny zwany skokiem przez „konie” był koronnym elementem gimnastyki Leszka Blanika. W właśnie w tej konkurencji wystartował na igrzyskach w 2000 roku. Po pierwszym skoku finałowym nie było jeszcze wiadomo czy zdobędzie medal. W drugim, po szybkim rozbiegu

wybili się bardzo wysoko. Bez błędnie wylądował i dzięki temu wywalczył brązowy medal w Sydney.

„Przed debiutem olimpijskim trząsałem się ze strachu. Obudziłem się przed startem i nie mogłem zatrzymać drżenia rąk. Pierwsze momenty po przebudzeniu się w dniu konkursu olimpijskiego są straszne. Marzysz o medalu igrzysk, otwierasz oczy i nagle uświadamiasz sobie, że jesteś już tak blisko, a jednocześnie tak daleko. Wymyśliłem więc, że zanim wejdę na stadion, muszę wyrzucić z siebie wszystkie złe emocje” – mówił po zdobyciu brązowego medalu.



Leszek Blanik w mistrzowskim skoku w Pekinie.

Na kolejne igrzyska w 2004 roku do Aten nie pojechał z brakiem mu 0,3 punktu do minimum, by zakwalifikować się do drużyny. Nie otrzymał również dzikiej karty. Zawziął się i zaczął pracować jeszcze ciężiej. Jego postawa oraz praca przyniosły efekty. Bez problemów zakwalifikował się na kolejne igrzyska w Pekinie, dokąd leciał jako faworyt.

Bał się kontuzji. Trener Blanika Andriej Lewit, Ukrainiec z polskim paszportem, pytany o faworytów odpowiadał, że każdy z ośmiu finalistów będzie niebezpieczny, ale najgroźniejszym przeciwnikiem Blanika jest on sam.

Aby wejść do ścisłego finału, musiał oddać dwa dobre skoki w kwalifikacjach. Zakwalifikował się do rundy finałowej. Czekają na niego dwie próby. Pierwszą wykonał bezbłędnie. Otrzymał najwyższą notę wśród startujących zawodników. Było to podwójne salto w przód w pozycji łamanej. Nikt przed Polakiem go nie wykonywał. Tylko 3 sekundy dzieliły go od złota. W drugim skoku zachwiał się przy lądowaniu. Na szczęście nie wyszedł poza linię. Leszek Blanik zdobył pierwszy i jak do tej pory jedyny złoty medal olimpijski w gimnastyce.

„Czekałem na to ponad dwadzieścia dwa lata. Ostatnie jedenaście miesięcy były kapitalne i marzył mi się medal, a co dopiero mówić o złotym. Po konkursie była wielka radość i... duża odpowiedzialność, żeby ten swój wielki dzień wykorzystać jak najlepiej dla gimnastyki. Wiedziałem, że moja dyscyplina sportu ma szansę przebić się do szerokiej świadomości tylko w takim momencie – w dniu złotego medalu olimpijskiego” – mówił po powrocie do kraju ze złotym medalem olimpijskim.

29 maja 2010 roku oficjalnie zakończył karierę sportową. Od pięciu lat jest trenerem reprezentacji Polski w gimnastyce. Zaczął lobbować na rzecz swojej ukochanej dyscypliny sportu. „Sam chcę spełnić jeszcze kilka marzeń zawodniczych jako trener, doprowadzić zawodników do takich sukcesów, jakich nie udało mi się osiągnąć” – mówi trener Blanik. Był mistrzem świata (2007, Stuttgart), dwukrotnym wicemistrzem świata (2002, Debreczyn, 2005, Melbourne), mistrzem Europy (2008, Lozanna), wicemistrzem i brązowym medalistą (1998, Sankt Petersburg, 2004, Lublana). Wszystkie osiągnięcia w tej samej konkurencji – skoku przez stół gimnastyczny. Był także wielokrotnym mistrzem Polski w wieloboju.

Leszek Blanik jest pierwszym polskim gimnastykiem, którego nazwiskiem nazwano element gimnastyczny. Podwójne salto w przód w pozycji łamanej otrzymało nazwę „Blanik”.

## HOROSKOP

## 1 – 8 IX

## PANNA

(23 VIII – 22 IX)

Tydzień zapowiada się spokojnie, choć może Cię gnębić jakiś problem. Niby wszystko powinno być dobrze, ale Twoja intuicja przysporzy Ci obaw, a to, niestety, popsuje Ci humor, choć nie na długo. Na czas udanego weekendu atmosfera ulegnie wyraźnej poprawie, a czyjeś bardzo miłe słowa dodadzą Ci odwagi, a co ważniejsze zachęcą na przyszłość...

## WAGA

(23 IX – 23 X)

W najbliższym czasie zmienia się nieco układy sił i spraw w Twoim otoczeniu. Może nie w tym najbliższym ale jednak znaczącym wiele dla Ciebie osobście. Wśród natłoku wrażeń najważniejsza może się okazać satysfakcja z oceny Twojej pracy. Trochę będzie to dla Ciebie nieoczekiwane, ale bardzo sympatyczne, w związku z czym z końcem tygodnia nastąpi wyraźna poprawa humoru i samopoczucia.

## SKORPION

(24 X – 22 XI)

Nie poddawaj się obawom, czy nie wiesz, że najgorsze są zawsze przewidywania, nie oparte na żadnych logicznych podstawach. Problem raczej jest w tym, że Twoje plany sięgają nieraz zbyt daleko i nie dostrzegasz bieżących problemów. Dobierz do działań właściwych współpracowników, wspólnie łatwiej pokonać trudności.

## STRZELEC

(23 XI – 21 XII)

Ktoś zaprzęgnięty pomyśli w najbliższych dniach o Tobie, a właściwie da temu cenny wyraz. Będzie to dla Ciebie niemałe przeżycie, które równocześnie pozwoli Ci niejedno zrozumieć. Po prostu szerzej otwórz Ci się oczy. Uwaga – forma rewanżu czy wdzięczności, bo i o tym pomyślisz, musi być bardzo taktowna, by nie urazić uczuć zainteresowanych stron.

## KOZIOROŻEC

(22 XII – 20 I)

Najbliższy tydzień przyniesie ze sobą dobre dni, bowiem wokół interesujących Cię spraw pojawi się nowa, korzystniejsza atmosfera. Niektóre sytuacje, choć niełatwe, uda Ci się doprowadzić do końca i to po swojej myśli. Uwaga najważniejsze jest jednak to jak się weźmiesz do dzieła, gdyż przy okazji nie wolno Ci zrazić do siebie ludzi – a taka możliwość istnieje. A więc uważaj.

## WODNIK

(21 I – 20 II)

Twoja chęć sprawienia komuś przyjemności i radości zostanie w pełni doceniona, jeśli nawet nie uda Ci się to o czym myślisz. Najważniejsze, że Twoje intencje zostaną zrozumiane właściwie. Możesz więc liczyć na wyrazy sympatii, a także na zmianę opinii dotyczącej Twojej osoby. I to będzie dla Ciebie najważniejsze. Pod koniec tygodnia pojawiają się nowe możliwości, musisz im wyjść naprzeciw.

## RYBY

(21 II – 20 III)

W tym tygodniu może się nie co skomplikować sytuacja, a to zmieni Twoje plany na najbliższą przyszłość. Tylko opanowanie i spokój pomoże przezwyciężyć te chwile. W piątek czeka Cię pracowity dzień w życiu zawodowym – warto włożyć energię w realizację odłożonych na półkę projektów, bo w przyszłości zaowocują. W uczuciach wszystko wróci do normy. We znaki da się zmęczenie i gorsza kondycja fizyczna. Zadbaj więc o wypoczynek i wypij się.

## BARAN

(21 III – 20 IV)

Gwiazdy mówią – mów mało, więcej rób, a na sukcesy nie trzeba będzie długo czekać. Odważnie staw czoło nowym zadaniom, których będzie teraz coraz więcej. Nie bój się bowiem, nie oznacza to końca świata, tylko początek nowego okresu w Twoim życiu. A więc, bierz się do dzieła energicznie.

## BYK

(21 IV – 21 V)

Uważasz się za osobę dowcipną, towarzyską i o dużym poczuciu sprawiedliwości. Niestety, Ty tak siebie widzisz, ale otoczenie nie zawsze odnosi takie wrażenie. Staraj się patrzeć na problem również z punktu widzenia drugiej strony, a z pewnością poprawi to Twój wizerunek. W najbliższy weekend będziesz miał ku temu okazję, a więc stań na wysokości zadania, a wielu zadziwisz.

## BLIŹNIĘTA

(22 V – 21 VI)

Marzysz o spokojnym tygodniu, chciałbyś przynajmniej jeden dzień mieć wyłącznie dla siebie. Wszystko wskazuje na to, że istnieje taka możliwość, musisz tylko radykalnie zmienić plany na najbliższe dni. Jednak należy o tym pomyśleć z wyprzedzeniem, w przeciwnym razie czeka Cię znowu bieganie, nadmiar obowiązków zawodowych, społecznych, a także towarzyskich. Z tych ostatnich trudno się wymigać, znajomi pamiętają o Twoim święcie.

## RAK

(22 VI – 22 VII)

Ponieważ w życiu liczysz przede wszystkim na siebie, dlatego rozczarowania spotykają Cię rzadziej niż innych. Tak będzie i tym razem. Czyjaś pomoc okaże się bardzo wątpliwa, zaś całą sprawę sam doprowadzisz do szczęśliwego zakończenia. Ponadto Twoja wrodzona inteligencja pozwoli Ci niezwykle trafnie ocenić pewne sytuacje zawodowe, co wpłynie korzystnie na Twoją pozycję.

## LEW

(23 VII – 22 VIII)

Wszystko wygląda na to, że Twoje starania zostaną uwieńczone sukcesem, ale nim to jednak osiągniesz usłyszysz kilka gorzkich słów. Za namową gwiazd szybko puść je w niepamięć, bo sprawy, które Cię czekają w najbliższym tygodniu są bardzo obiecujące i one przede wszystkim powinny się liczyć. W tę więc stronę skieruj całą swoją uwagę i energię.

KAMA

## CZTERE PIÓRA ROKU

## WIECZÓR

Letni wieczór.

Na niebie już płoną  
gwiazdy pierwsze.

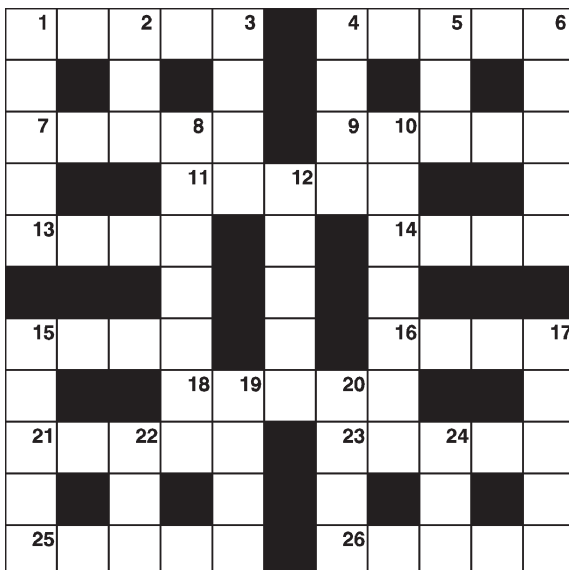
Pod

konstelacją Lutni

grają na

skrzypcach świerszcze.

Kącik poetycki Kaliny Beluch



## KRZYŻÓWKA 18

## POZIOMO:

1. ptak drapieżny, 4. łąki porasta, 7. olbrzymia płaszczka, 9. miejscowość u ujścia Tybru, 11. kapusta polna, 13. nastrój, 14. wyżywienie, 15. dawny patrol wojskowy, 16. ocena, 18. stolica Jordanii, 21. imię Garbo, gwiazdy filmowej, 23. wyciąg z zioł, 25. rzeka w Rumunii, 26. przyrząd treningowy.

## PIONOWO:

1. pomost przeładunkowy, 2. srebrzystobiałe metal, 3. wielki kamień, 4. ślad, 5. dokument urzędowy, 6. uwodziciel, 8. rozprawa naukowa, 10. formacja trawiasta w Afryce, 12. niderlandzki filozof, 15. największa wyspa Niemiec, 17. tapiseria, 19. mnóstwo, 20. niezadowolone, 22. australijski struś, 24. słup wbijany w grunt.

(R)